

PREZEPŁATA «Kraju» wynosi kwartalnie: w Petersburgu rb. 2 k. 50; w Cesarstwie i Królestwie rb. 3; zagranicą rb. 4. W tym samym stosunku półrocznie i rocznie. Miesięcznie w Petersburgu, Cesarstwie i Królestwie rb. 1. Numer pojedynczy 15 kop. **Biura: Redakcji i Administracji:** Petersburg, kanał Jekateryński Nr. 82; Warszawskiego oddziału: Marszałkowska Nr. 119.

KRAJ

OGŁOSZENIA: za jednoszpaltowy wiersz drobnego pisma (nonpareil) lub jego miejsce; na 1 str. 60 k., na ostatniej str. 80 k., na innych 18 k. W działach: **Zaślubny** 1 Zareczyny 50 k., **Nekrologia** 50 k., **Doniesienia** 50 k., **Nadśladane** (w tekście) 75 k., **Za dołączenie Aneksów** 75 rb., opr. opl. poczt. **Załączniki—dodatki** (razem z tekst.) za każdą kartę (3 str.) po 75 rb., opr. koszt. druku i papieru.

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY.

Og. zb. № 1224

Petersburg, 30 grudnia 1905 r. (12 stycznia 1906 r.).

Rok XXIV. № 52

Z powodu świąt Bożego Narodzenia st. st. i nieczynności drukarni w ciągu dni kilku, numer niniejszy «Kraju» wychodzi w zmniejszonej objętości.

Od Nowego Roku 1906 „Kraj“ kosztować będzie w Petersburgu i w Warszawie 7 rb. rocznie, czyli 1 rb. 75 k. kwartalnie. Na prowincji cena prenumeracyjna pisma wyniesie, łącznie z przesyłką pocztową, 8 rb. rocznie, 4 rb. półrocznie i 2 rb. kwartalnie.

NOWO OTWORZONY

Dom Bankowy

TADEUSZ RAKOWSKI.

Kijów, Kreszcziatyk № 27.

Wykonywa wszelkie operacje, wchodzące w zakres czynności domów bankowych. (7679)

DO KUPNA

majątki ziemskie w różnych okolicach w Galicji, dzierżawy folwarków, poleca

IZBA ZALECEN

własność b. Dyrektora Towarzystwa wzaj. ubezpiecz. urzędników przyw. we Lwowie, plac Dąbrowskiego 5. (7846)

MERAN—Willa „Stefania“

Leźnica fizykalno-dietetyczna, jesienno-zimowa, dla ozdrowieńców, małokrwiistych, nerwowych, reumatyków i sercowo-chorych. Piersiowo-chorych zakład nie przyjmuje. Leczenie metodami naturalnymi, a więc dietą (winogronami, mlekiem, owocami i t. p.), wodą, elektrycznością, gimnastyką, masażem, słońcem i powietrzem. Sezon od 19 sierpnia (1 września) aż do lata. Ceny umiarkowane; urządzenie z komfortem. Prospekty polskie.

Dr. BINDER, właśc. zakładu, leczy także poza zakładem.

P R Y W A T N E

Kursy Handlowe

Gust. Chwat-Czyński,

b. profesora szkół handl. im. Kronenberga, Laskusa, Raczkowskiej, Rontalera i Ubysza, od r. b. wykłada tylko na własnych kursach.

żeńskie

i oddzielna

męskie

Roczne

dzienne

wpis 100 rb.

Półroczne

wpis 60 rb.

Programy:

Nowy-Swiat № 4

w Warszawie.

2 stypendja po 500 rb.

Fabryka parowa Czekolady, Kakao, Cukrów, Wafli i pierników «Cukierników Warszawskich»

BLIKLE ZAWISTOWSKI, ** **

**** ** * * * GÓRSCY i S-ka.**

Fabryka: Warszawa, Wolność № 2, dom własny, telefon № 1729.

Filja I: Warszawa, Nowy-Swiat № 72, telefon № 2159.

Filja II: Warszawa, Marszałkowska 123, róg Sienna, telefon № 2950.

Prosi spróbować nowe gatunki czekolady w tabliczkach: Tatrzańska rb. 1 kop. 20. Deserowa (Pain de chocolat) rb. 1, Artystyczna rb. 1, Oleńska rb. 1, Ta trzecia, kop. 60, Szawcarska mleczna kop. 50. (2305)

INTERNAT W WILNIE

dla uczących się pańienek

J. MACIEJEWICZ i S. SWIDA

(nauczyc. dom.). Trzeźliwa opieka, prakt. język. Fortepian. Zaułek Jakóbski № 16, m. 3 (naprz. kości. św. Jakóba). (7198)

Petersburg, 10 stycznia.

Porównania zawodzą... Spostrzegacze powierzchowni lubią, mówiąc o rewolucji, dokonywującej się w Rosji, powoływać się na rewolucję francuską i przy dobrych chęciach znajdują cały szereg upodobnień, częstokroć nader trafnych. Ale różnice są głębsze od podobieństw. Rewolucja francuska była dziełem «stanu trzeciego», dojrzałego materialnie i umysłowo, zorganizowanego politycznie, świadomego celów i środków. Urosła na gruncie zgromadzonych Stanów jeneralnych, odrazu stanęła u steru władzy i jakkolwiek później działała pod naciskiem tłumu, utrzymywała rządy w rękę, narzucała swoją wolę z góry. Była rewolucją polityczną w ścisłym znaczeniu wyrazu, zachowała ciągłość rządów, prowadziła dalej pod wielu względami dzieło monarchji upadłej. Nie było pomiędzy nią a uprzętniętym «ancien régime» przepaści nieprzebytej, nie było tej olbrzymiej i jaskrawej różnicy ideowej, jaka zaznacza się dziś w Rosji, dotykającej jednocześnie najkrańcowszych postulatów przewrotu społecznego i pojęć zamierzchłej średniowieczny bizantyńsko-tatarskiej. Żywotność tych pojęć sprawiła, że, przekształcając się materialnie w państwo europejskie militarne i przemysłowo-handlowe, Rosja nie zdołała nagiąć swego ustroju politycznego do wymagań współczesnego życia społecznego. Nie poszli jej przywódcy za przykładem rządu japońskiego, który umiał przystosować się do warunków chwili, kiedy współzycie z całym światem cywilizowanym narzuciło się Nipponowi z nieubłaganą koniecznością. Zawdzięcza dziś temu Japonja swoje zwycięstwa i stanowisko mocarstwowe pierwszorzędne. W Rosji nie oglądano się na nic ze względu może na ciemnotę ludu, zacofanego o całe długie wieki i powtarzającego nabożnie tradycyjne hasła niewolnicze. Aż przyszła wojna, upokorzenia, klęski, których trzeba było, by przekonać ślepców, że nie można posuwać się naprzód jedną tylko nogą, a należy posunąć i drugą, że nie można postępować ekonomicznie, nie postępując jednocześnie politycznie. Rzeczywistość zemściła się okrutnie, bezlitośnie, wojną domową i ruiną kraju. Inaczej być nie mogło tam, gdzie sprzeczność pomiędzy ustrojem tradycyjnym a życiem społecznym zaostrzyła się w tak

wysokim stopniu. Rewolucja przestała być polityczną, nabrała barw coraz czerwieńszych, wygłosiła hasła przewrotu wszystkich istniejących stosunków społecznych. Na czoło wysunęły się czynniki krańcowe, dążące do osławionej dyktatury proletariatu, do starcia z oblicza ziemi wszelkiej większej własności gruntowej. W tem leżała poniekąd siła rewolucji, ale w tem także leży pierwiastek jej niepowodzeń. W pierwszych chwilach nie bardzo chodziło o hasła—wystarczało, że są opozycyjne. Rzecz niewidziana w Europie, olbrzymi zastęp warstw wykształconych stanął po stronie ruchu krańcowego, liczyły się z nim nawet żywiły z natury rzeczy zachowawcze. Konstytucjoniści wpisywali do swoich programów nie tylko ogólne zasady socjalizmu, ale nawet żądania tego rodzaju, jak odpowiedzialności karnej pracodawców za zrywanie umów, albo jak zakazu pracy dobrowolnej poza normą ośmiogodzinnego dnia roboczego, zrozumiałe u socjalistów, dążących do przymusowej organizacji wytwórczości, ale nie mające nic wspólnego z zasadami konstytucjonalizmu liberalnego.

Nie można dziwić się, że w takim stanie rzeczy wytworzył się splot, którego rozgmatwanie wymagałoby długiej pracy spokojnej, niemożliwej w czasach, gdy namiętności rozwieńczyły się, gdy nad życiem społeczeństwa szaleje burza. Spróbowano przeciąć ten węzeł mieczem. Wybuchły powstania zbrojne, by raz jeszcze stwierdzić na krwawym przykładzie, że walka tłumu z siłą wojskową zorganizowaną skończyć się musi zawsze klęską tłumu. Rewolucjoniści liczyli może na żołnierzy. W dziennikach było pełno wieści o zaburzeniach koszarowych, o mityngach żołnierskich, o wypadkach niekarność, nawet o rokoszach całych oddziałów. Wieści to były przesadne, a gdyby nawet o przesadę posadzać ich nie było można, nie wróżyły powodzenia powstaniom. Oddział żołnierzy zbuntowanych jest takim samym tłumem, jak każdy inny. Siła wojska polega przedewszystkiem na organizacji i na karności. Skoro ich zabraknie—armja przestaje być sobą. Powstanie w Moskwie i w wielu innych ogniskach stłumiono, ruch kolejowy przywrócono, strejk pocztowy i telegraficzny rozbił się. Robotnicy wycieńczeni powracają do

fabryk, i niepodobna zadać od proletariatu dalszych ofiar. Pozostała garstka krańcowej inteligencji rewolucyjnej, niezdolna sama przez się do działań na większą skalę, zdziśiatkowana przez areszty, pozbawiona nawet poczności zaufania mas, które tak się zawiodły na jej obietnicach. Zbyt zapalna gorliwość stronnictw krańcowych, porywająca z początku za sobą żywioły umiarkowańsze, dziś, po klęsce moskiewskiej, odtrąca je od sztandaru czerwonego. W społeczeństwie zaczęła się reakcja, wzrasta z dniem każdym wpływ stronnictw konstytucyjnych prawicy, a wśród posuniętych na lewo demokratów konstytucyjnych dokonywa się rozłam. Podniosła także łeb do góry hydra wstecznictwa i niebezpieczeństwo najbliższej przyszłości tkwi w jej możliwym na chwilę zapanowaniu. Za jedno mgnienie jej tryumfu zapłaciłaby Rosja straszliwym wstrząśnieniem, wobec którego wszystko, cośmy przeżyli, wydawałoby się niewinną zabawą. Mawiał Bonald, że nietyle trudno spełnić obowiązek, co go sobie uświadomić. W chwili obecnej obowiązkiem wszystkich stronnictw liberalnych jest skupienie się dokoła sztandaru konstytucji i stanie przy nim nieugięte, dopóki nie zostanie trwale zatknięty na szczycie ustroju państwowego imperjum.

Niecierpliwie oczekiwane przez całą ludność państwa wyjaśnienie co do zwołania parlamentu rosyjskiego, nareszcie nastąpiło. Rząd ogłosił obszerny komunikat w sprawie terminu wyborów do Sejmu państwowego. Okazuje się z tego komunikatu, że o zwołaniu Sejmu w oznaczonym przez manifest z d. 6 sierpnia terminie (w połowie stycznia) nie może być już mowy i że przy najlepszych warunkach rząd obiecuje zwołać go na wiosnę, jeżeli nadto „całe społeczeństwo zgodnie poprze usiłowania rządu, skierowane do przywrócenia spokoju ogólnego“. Główny powód opóźnienia wyborów rząd upatruje w niezmiernych trudnościach, towarzyszących ułożeniu list wyborczych zgodnie z przepisami wyborczymi, ogłoszonymi 11 grudnia. Obecnie liczba wyborców stała się tak wielką, że ani sposób, aby w krótkim przeciągu czasu zarządy miejskie, ziemskie i inne mogły zapisać i sprawdzić spisy. W najlepszym razie te spisy będą sprawdzone i ogłoszone dopiero w połowie lutego. W trzy tygodnie po ogłoszeniu spisów nastąpią wybory na zjazdach powiatowych, w dziesięć dni potem nastąpi zwołanie zjazdu gubernialnego, a potem w ciągu piętnastu dni odbędą się same wybory gubernialne i ogłoszenie nazwisk poselskich przez Senat. Tym sposobem otwarcie pierwszego posiedzenia Sejmu państwowego żadną miarą nie odbędzie się wcześniej, niż około 10 (23) kwietnia 1906 r. Komunikat ten sprawił na prasę petersburską wrażenie, iż rząd chciałby odwlec wybory aż do zupełnego opanowania przez siebie sytuacji politycznej.

Do dzisiejszego N-ru «Kraju» dołączamy opracowane przez Biuro zjazdów ziemskich wnioski ustaw konstytucyjnych. Dokument to dziś historyczny, pamiątka pracy zrzeszenia żywiołów demokratyczno-liberalnych, które na jedną chwilę reprezentowały najgodniej idee wolności w Rosji.

ZYCIE NARODOWE.

PRZEGLĄD.

Ruch przedwyborczy. Posiedzenia w magistracie i stan wojenny. Komisja w sprawie samorządu miejskiego i referat p. Suligowskiego. Koniec strejku. Zamachy i starcia. «Czerwony Sztandar». Zamordowanie Karola Piotrowskiego i jego pogrzeb. Głos p. Ign. Daszyńskiego. Ruch graniczny i jego represja.

W powodzi wrażeń, w gmatwaniu wypadków tragicznych, strejków, zamachów, bankructw, agitacji krańcowców obozów rozmaitych, społeczeństwo polskie nie mogło narazie zdobyć się na szerszą akcję przedwyborczą wobec zbliżających się wyborów do Sejmu państwowego. Stoi zresztą na przeszkodzie tej akcji stan wojenny, utrudniający zwoływanie wieców i zgromadzeń przedwyborczych, a przede wszystkim kępujący nieodzowną dla agitacji wolność słowa. Sprawa wszakże zbyt jest wielkiej wagi, by można było zaniechać pracy nad nią w najnieprzyjajniejszych choćby okolicznościach. Nie można ani zapoznawać Sejmu państwowego, ani bojkotować go w imię znanej i popularnej niestety zasady «wszystko, albo nie». Występuje dziś przeciwko niej w nader ostry sposób «Gazeta Polska»:

«Poza Sejmem niema wyjścia z obecnego zawiklanego położenia. Sejm—to przedstawicielstwo narodowe. Sejm—to konstytucja. Sejm—to ustalenie swobód obywatelskich... Nie wyrzekając się głosowania według najbardziej demokratycznej formuły i dążąc do największego rozszerzenia kompetencji parlamentu, sądzimy, że nie można tutaj stosować zasady: wszystko, albo nie. Trzeba od czegoś zacząć, choćby początkowe te formy nie były idealnym wyrazem naszych pragnień... wojowanie hasłem «wszystko albo nie», byłoby wprost utrwalaniem zamętu, i byłoby może właśnie na rękę tym, którzy nie chcą nietylko doskonałej konstytucji i doskonałej wolności, ale nie chcą żadnej...»

W d. 4 stycznia zgromadziło się w sali sztandarowej ratusza kilkudziesięciu zaproszonych przez magistrat m. Warszawy obywateli, w celu naradzenia się nad organizacją wyborów. Zgromadzeni oświadczyli się za koniecznością zniesienia stanu wojennego, ale dając wyraz swojej gotowości do pracy, obrali dwanaście prezydów cyrkulowych wyborczych. Orędownictwo co do zniesienia stanu wojennego nie zostało uwzględnione, władza wszakże wyższa zgodziła się na pewne gwarancje specjalne, umożliwiające bieg czynności prezydów i pewną swobodę akcji przedwyborczej. Prasa nawołuje, by zabrać się do rzeczy z największą gorliwością. Pomimo stanu wojennego, trzeba spełnić obowiązek obywatelski, by przedstawiciele Królestwa znaleźli się koniecznie na pierwszym zgromadzeniu Sejmu państwowego, jak żołnierze na stanowisku, którego opuszczać ani zaniebywać niewolno za żadną cenę.

Komisja do sprawy samorządu miejskiego dla Królestwa zamknęła już swoje obrady i jej referent, p. Suligowski, przystąpił do opracowania jej wniosków. Na ostatnim posiedzeniu p. S. odczytał w imieniu komitetu redakcyjnego te wnioski, oparte na zasadzie zapewnienia wszystkim warstwom ludności miejskiej udziału w sa-

morządzie, przez powołanie do wyborów ogółu jaknajszerszego, z zastrzeżeniem wszakże ich udziału w dostarczaniu środków na potrzeby i pożytki miasta. Komisja redakcyjna wniosowała podział wyborców na trzy koła, kolejną wysokości płaconych na rzecz miasta podatków, w ten sposób, by każde koło obejmowało płatników, uiszczających jedną trzecią miejskich ciężarów podatkowych. Do pierwszej kurji zalicza zresztą komitet obywateli honorowych, duchowieństwo wszystkich wyznań, osoby z wykształceniem wyższym, lekarzy, inżynierów, adwokatów, sędziów, oraz urzędników administracyjnych, etc. Po dłuższych rozprawach uchwalono wnioski komitetu redakcyjnego z nielicznymi zmianami, z których najważniejsza przyznaje prawa wyborcze instytucjom i stowarzyszeniom, opłacającym podatki miejskie.

Strejk powszechny, ogłoszony przez prasę i proklamacje stronnictw socjalistycznych, nie udał się. Dziś te pisma robią *bonne mine au mauvais jeu*, dowodząc, że robotnicy ulegli głodowi, nędzy i zimnu, nie zaś nawoływaniom przeciwstrejkowym. Ale te nawoływania wszak ostrzegały przed głodem i nędzą, wszak wygłaszano je w imię dobra kraju, w imię zachowania owoców długiej i ciężkiej pracy społecznej. Wskazywano na ruinę przemysłu, na zubożenie ludności, na bezlitosne samobójstwo, jakie popełniłoby społeczeństwo, popierające strejki «polityczne». Drwiła z tego wszystkiego prasa socjalistyczna, zowiąc uwagi przeciwników bezroboci wykrętami łotrowskiemi opasłych «burżujów». Dziś sami demokraci socjalni mówią o nędzy i głodzie, jako następstwach polityki strejkowej. Czynili i czynią dotąd co mogą, by utrwalić zamieszanie powszechne. Wydali wprost wojnę wszystkim żywiołom, niewspółczującym ich robocie. Obwołali za wrogów proletariatu zarówno urzędników administracji państwowej, jak demokratów narodowych. Jedni i drudzy—według «Czerwonego Sztandaru»—to opryski ucisku i sładzy biurokracji, godni tylko stryczka lub kuli rewolwerowej, których szczerzyć nie należy, skoro chodzi o «samoobronę» proletariatu. Sola w oku było dla strejkowców zachowanie się pracowników kolei wiedeńskiej. Gdyby ci za hasłem bezrobocia poszli, zastrejkowałyby całe Królestwo. Ale kolejowcy nie chcieli już dalszych prób polityki socjalistycznej. Chwycono się teroru. Ostrzelowano pociągi, uszkodzono tu i owdzie tor kolejowy. Ruch pociągów odbywał się skutkiem tego tylko we dnie, ale odbywał się wbrew wszystkim usiłowaniom. Nie było sposobu zmusić do bezrobocia pracowników patriotów, a morderstwo, dokonane na jednym z nich, Karolu Piotrowskim, przepełniło czarę. Wywołało tak potężne oburzenie odruchowe ogółu, że działalność stronnictw socjalistycznych musiała poskromić swoje zapędy. Ogłoszono zamknięcie strejku «powszechnego», który zresztą powszechnym nie był, a nowe to hasło spotkało się znowu z oporem pewnych organizacyj, bardziej krańco-

wych anizeli komitety centralne. Na kolei nadwiślańskiej wysadzono most pod Szydłowcem, co spowodowało rozbicie się pociągu i przyprawiło o śmierć i kalectwo kilku ludzi. Oddział zbrojny najechał stację Jastrzab zabral kasę i zniszczył dokumenty stacyjne. W Ostrowcu stoczono bitwę formalną z wojskiem, które położyło trupem kilkudziesięciu nieszczęśliwych szaleńców, samo nie poniósłszy żadnej szkody. Giną niezliczone ofiary, a bombastyczne wierszydła śpiewają o zwyciężkach zastępach, które wyszły na ulicę, by «krwawy czynić sąd», o tętniących krwawo kulach, z których niby «w naszych jedna, a w Moskale trzy!», o salwach robotniczych, zmiotających naraz «cały rząd» nieprzyjaciół. Kogo to ma oszukać, kogo pchnąć, by nadstawiał pierś pod nierymowane i niefantastyczne kule, bagnety i palasze wojska!

Z kościoła Wszystkich Świętych szła na Powązki trumna Karola Piotrowskiego, otoczona przez kilkudziesięciotysięczne rzesze wszystkich stanów i warstw społecznych, przeważnie zresztą robotników, odprowadzających na miejsce spoczynku wiecznego towarzysza pracy. Żegnał go kapłan w przemówieniu uroczystym, żegnała pieśń narodowa, płynąca z serc wezbranych, żegnały dzwony, i nie zgłuszają tej pieśni obwieszczenia demokracji socjalnej, że morderstwo, dokonane na osobie Piotrowskiego, było «karą śmierci» na łamistrejka i «denuncjanta», ani obelgi od «kanalji», «lotrów» i «oprysków», miotane przez nią na wszystkich, kto nie chce słuchać jej rozkazów. Zabójstwo Piotrowskiego zdyskredytowało rewolucję w opinii publicznej, otrzasał się z hipnozy zbyt długotrwałej. Zrozumiał niebezpieczeństwo przywódca socjalizmu galicyjskiego p. Daszyński, potępiający w wymownych słowach działalność dotychczasową demokracji socjalnej Królestwa i nawołujący ją z za kordonu, by obrała lepszą metodę postępowania.

Rada tego rodzaju przydałaby się potrosze zbyt wybujałej agitacji krańcowych żywiołów demokracji narodowej. Wyraz «rewolucja» przyprawił je także o zawrót głowy, zrozumiały zresztą każdemu, kto sądzi o wypadkach w Rosji na podstawie informacji prasy rosyjskiej. Twierdziła zgodnie, w części spragniona powrotu do dawnego stanu rzeczy, w części oprowadzana przez nastroj rewolucyjny, że rządu niema, że wszystko rozpada się, że władzę państwową wypuścili z rąk ci, którzy piastować ją winni, i że objąć ją może kto zechce. I oto wyobrażono sobie, że można iść drogą rewolucyjną, że można własnowolnie wcielić w życie uprawnione nasze pragnienia narodowe. Agitacja za spolszczeniem gminy znalazła, oczywiście, przyjęcie życzliwe na całym obszarze Królestwa, ale skończyło się na represji.

Ad. J...ski.

Jenerał-gubernator warszawski ogłosił w d. 23 grudnia s. s. następujące postanowienie obowiązujące:

1) Prawo z 6 czerwca 1905 r., Najwyższe rozkazy z 16 grudnia 1898 r. i 27 paździer-

nika 1905 r. określiły granice używania języków polskiego i litewskiego w szkołach początkowych, biurowości gmin, towarzystw prywatnych i urzędów państwowych do spraw włościańskich.

Wszelkie przekroczenia rzeczonych postanowień prowadzących lub też samowolne wprowadzenie języków polskiego i litewskiego wzmian rosyjskiego lub równoległe z nim wszędzie tam, gdzie obowiązujące prawa i postanowienia nie uznają tej inowacji, będą karane pieniężnie do 3 tys. rubli, które zapłacą lub winne osoby poszczególne, lub też, na zasadzie rękopmi gromadzkiej, członkowie gminy, albo Towarzystwa, według repartycji, ułożonej przez naczelnika powiatu i zatwierdzonej przez gubernatorów. W Warszawie ułożenie repartycji należy do ober-policmajstra.

Ściąganie tych kar dokonywane ma być niezwłocznie, a w razie odmowy—w drodze przymusowej, przy pomocy wojska.

2) Założyciele i uczestnicy wszelkiego rodzaju stowarzyszeń, komitetów i t. p., powstałych bez pozwolenia właściwej władzy, jakoteż osoby, zbierające ofiary na rzecz tych stowarzyszeń i komitetów, karani będą więzieniem do 3-ch miesięcy lub karą pieniężną do 3 tys. rb.

3) Redaktorowie i wydawcy pism, propagujących samowolne działania, przewidziane w obu punktach powyższych, podlegają karze więzienia do trzech miesięcy lub pieniężnej do 3 tys. rb.; w razie powtórnego wykroczenia przeciw niniejszemu postanowieniu obowiązującemu, wydawnictwo periodyczne będzie zawieszane.

Autorowie lub wydawcy wydawnictw nieperiodycznych, służących temu samemu celowi, podlegają karze więzienia do trzech miesięcy lub pieniężnej do 3 tys. rb.

4) Niniejsze postanowienie obowiązujące rozciąga się na wszystkie gubernie Królestwa Polskiego i m. Warszawę od dnia ogłoszenia.

5) Do rozstrzygnięcia tych spraw upoważniam naczelników właściwych guberni i oberpolicmajstra warszawskiego.

W Siedleach tymczasowy jenerał-gubernator Sykałow wydał odezwę, wzywającą polaków do rozważenia w tych słowach: „dość już fantazjowania i budowania zamków powietrznych na chwiejnym gruncie rozgłoszonych frazesów i gadulstwa“. Jenerał-publicysta następnie dowodzi, że polacy z własnej winy zgubili kraj i znaleźli się między potężną Brandenburgją a potężną Moskwą; duchowieństwu katolickiemu jenerał wyjaśnia nicosć unji, włościanom zaś zaleca, aby nie wypędzali języka rosyjskiego ze szkół i gmin, albowiem urzędy rosyjskie bronią włościańskich „swobód i serwitutów“. Dla obywateli siedleckich polemika historyczna z publicystą, rozporządzającym trzema rodzajami broni (oprócz floty), jest oczywiście trudna.

„Czas“ udzielił nam nagany, że zbyt idylliczną miarę przykładamy do socjalistów galicyjskich. Powód dały wyrazy naszego korespondenta z Galicji, który nazwał demonstrację robotników za głosowaniem powszechnem przed Sejmem i przed namiestnictwem „pięknym momentem życia publicznego“ i zauważył, że tą demonstracją robotnicy „zaznaczyli swoje zaufanie do czynników, kierujących krajem“. Ale z przygodnych wyrazów jednej korespondencji nie można wnioskować o mierze, jaką „Kraj“ przykładą do wypadków, ludzi i rzeczy. Czytelnicy naszego pisma wiedzą, co o tem sądzić.

W ostatnim zeszycie miesięcznika „Obrazowanie“ ukazał się artykuł p. B. Kutylowskiego p. t.: „Sprawa polska“. Rozpatrując zagadnienie zarówno ze stanowiska historycznego, jak z punktu widzenia prawa narodowości i decentralizacji rządów imperjum, autor dochodzi do wniosku, że logika dziejów i logika praworządu jednako zmierzają do ustroju autonomicznego Królestwa.

Wymujemy kilka faktów z martyrologii prasy polskiej w Warszawie i Królestwie za ostatni tydzień. W redakcji «Kurjera Narodowego» dokonano rewizji; drukarnię «Kurjera Porannego» zapieczętowano; «Czytelnia dla Wszystkich» skonfiskowano i zawieszono; tygodnik «Głos» zawieszono, a redaktora, jego p. Klimpla aresztowano; «Gazeta Lubelska» zawieszona za «szkodliwy kierunek»; w «Gazecie Kaliskiej» i u redaktora Radwana odbyto rewizję; tak samo zrewidowano redakcję «Tygodnia» piotrkowskiego.

Dwunastu sędziów gminnych, uwięzionych w gub. plockiej za używanie polskiego języka w sądzie, wysłało skargę do ministra sprawiedliwości, że są trzymani w najgorszych warunkach razem ze zbrodniarzami i że postępowanie ich było oparte na prawie. Oprócz nich, w więzieniu znajduje się 60 wójtów i ławników gminnych, za takąż «zbrodnię» pokutujących.

Ostatni tydzień w życiu Królestwa zaznaczył się przypadkowemi starciami wojska z ludnością w kilku miejscowościach, kończącemi się smutnie dla tłumu. W Ostrowcu np. w tłumie było wielu zabitych i rannych, w wojsku nie ucierpiał nikt (relacja agencji telegraficznej). Zachodzą też wypadki sądów doraźnych, wykonywanych przez zrozpaczoną ludność na złodziejach i opryskach tam, gdzie policja o walkę z nimi nie dba. Pod Garbowem (w Lubelskiem) tłum zabił czterech złodziei.

POZNAŃ, 8 stycznia.

(Projekt grabieży ziemi polskiej. Minister Staadt ukończył dzieło polskie. List cesarski. Honor sprzedawczyków pod opieką prokuratora).

△ Domyśliła się nareszcie redakcja półurzędowego pisma „Koelnische Zeitung“ do projektu, który murawjewskie ustawy grudniowe w tyle pozostawia. Bo za czasów Murawjewa zabroniono polakom na Litwie i Rusi kupować grunty, ale przynajmniej już posiadanych nie odbierano (z wyjątkiem rozumie się skonfiskowanych). A sławetny organ koloński projektuje, aby komisji kolonizacyjnej dano prawo „przymusowego wywłaszczenia“ właścicieli polaków tam, gdzie to będzie potrzebnem dla zao-krąglenia nabytków kolonizacyjnych, np. dokoła miast. Komisja kupuje dziś ziemię polskie bezładnie: to tu, to tam i zazwyczaj jej nabytki są otoczone przez ziemię polską, więc koloniści ulegają zgubnej polonizacji. Należy zrobić tak, żeby polacy byli otaczani pierścieniem ziem niemieckich i ulegali zbawiennej dla nich germanizacji, a ponieważ zdarzyć się może, że akurat w danym miejscu ziemi sprzedać nie zechcą, więc—wywłaszczyć ich na mocy prawa! Istna ekonomja polityczna Raubritterów: „oddaj majątek dobrowolnie, inaczej ci go zabiorę“. Żeby taką ustawę wydać, należy ją przeprowadzić przez Izbę prawodawczą. Rycerze kolońscy nie wątpią, że naród niemiecki taką ustawę dla dobra Niemiec uchwali, a polacy będą musieli pogodzić się z twardą koniecznością. Wprowadzie autor dzieła o kolonizacji, Massow, wątpli, czy parlament na takie pogwałcenie konstytucji przystanie, ale organ koloński swój projekt głośno popiera ku uciesze wszelkich polakożerców. Hakatyści niedługo może wniosą projekt, zakazujący polakom oddychania powietrzem.

Nasi bracia w Chrystusie, zwani katolikami niemieckimi, znajdują się coraz częściej na liście członków słynnego „Ostmarkvereinu“, owego związku polakożerczego. Poznańskie pismo „Katholische Rundschau“, zamiast być narodowo-religijnem, stało się oddawna zagorzałym organem hakatystów katolickich. Dużo jest dziś w Poznańskim duchownych katolickich Niemców, którzy zajmują wybitne stanowiska w klerze. Czas byłby już potemu, aby ci duchowni, którzy wraz z nami do jednego kościoła należą, ponczyli redaktorów niemieckiego pisma katolickiego w Poznaniu, iż nie godzi się katolikom niemieckim popierać prześladowania

katolików polskich. Lecz ci pasterze wyżsi mileją. A szkoda, bo kościół na tem cierpi.

Znany w historii naszego szkolnictwa, minister oświaty pruskiej Studt, niedawno wystosował okólnik do nauczycieli w dzielnicach polskich, zalecając im ojcowską miłość dla uczniów polskich. Tak jest, ojcowską miłość. Ale my wiemy, że ta ojcowska miłość w języku biurokratycznym znaczy co innego. Minister Studt ma też swoje cele w tym wypadku. Chodzi mu o to, żeby dzieci polskie szybciej się germanizowały. P. Studt cokolwiek bądź jest człowiekiem oświeconym i rozumie, że dziecko w szkole powinno czuć ufność do nauczyciela. Nauczyciele poznańscy odznaczają się wogóle twardą ręką i kary na dzieci sypią się tak często, że aż p. minister to spostrzegł. Łatwo sobie wyobrazić, jak nauczyciel zastosuje biurową miłość ojcowską do dzieci polskich. Dopóki dziecko nie zniemczy się, nauczyciel będzie je uważać za złe, krnąbrne i niewdzięczne. Gdy zaś nauczyciel wreszcie zobaczy, że i miłość nie pomoże do zgermanizowania, wówczas weźmie się do palki. To znany skutek wszystkich cyrkularzy o miłości w szkołach.

Ks. arcybiskup Stablewski dnia 16 października ogłosił list pasterski, wzywając duchowieństwo, aby dla ochrony młodzieży przed wpływami socjalizmu gorliwie uczyło dzieci katechizmu w tym języku, jakim posługują się w domu rodzinnym. Arcybiskup przytem powołał się na gorliwość cesarza Wilhelma w szerzeniu zasad chrześcijańskich. Przeczytawszy list pasterski arcybiskupa poznańskiego, cesarz wystosował do ks. Stablewskiego pismo odręczne, pochwalając myśl arcybiskupa i zapewniając, że rząd te usiłowania ks. Stablewskiego poprze. Przytem cesarz wyraził nadzieję, że duchowieństwo pogłębi w dzieciach uczucie wierności dla państwa. Bardzo pięknie. Cesarz, niestety, ani słowa nie wspominał o tem, że rząd nie powinien tamować nauki katechizmu w języku polskim. A rząd polskich wykładów religii wciąż surowo wzbrania, domagając się jednocześnie „wierności“ dla siebie od dzieci polskich. Dzieciom naszym przeto pozostaje oczekiwać, aż cesarz zdobędzie się na nowy list, w którym przyzna im prawo chwalenia Boga po polsku.

Na zakończenie znowu przygoda redaktorska: wydawca humorystycznego pisma „Komar“, p. Słupski, skazany został na 300 marek kary za to, że nazwał Polaków, którzy sprzedają majątki polskie Niemcom, zdrajcami sprawy narodowej. Podług pana prokuratora, sprzedawcy są ludźmi honorowymi, których obrażać nie wolno. Ładny honor, którego broni aż sam prokurator. Swoją obroną tego honoru prokurator chyba jeszcze bardziej go poczerpnął w polskiej opinii publicznej.

Bój.

PARYŻ, 6 stycznia.

Sprawa polska była kilkakrotnie przedmiotem publicznych odezwo i manifestacji; te jednak, w przychylnym dla nas sensie, pochodziły, niestety, jedynie od takich osobistości lub grup politycznych, których sympatje najmniej są dla nas pożądanymi. Za przyczyną warszawskich wypadków, o których zresztą bardzo źle jesteśmy poinformowani, bardziej niż kiedykolwiek odrębne nasze narodowe dążenia zesolidaryzowały się, w pojęciach tutejszych, z najskrajniejszymi rewolucyjnymi hasłami. Jeden z wpływowych i specjalnie polityką zagraniczną zajmujących się posłów powtarzał niedawno przedemną utyskiwania tutejszych przemysłowców, którzy, odzyskawszy już możność mniej więcej prawidłowej pocztowej i telegraficznej korespondencji z wszystkimi innymi częściami państwa rosyjskiego, z jednego Królestwa mają dotąd utrudnioną komunikację.

— Nie rozumiem tej waszej polityki—mówił.—Że chcecie waszą pieczęć upiec przy wspólnym ogniu, to rzecz naturalna; ale oto zdaje się, jakobyście zakładali własną rewolucyjną kuchnię. To nie do pojęcia! Zwłaszcza w chwili, kiedy rosyjskie stosunki układają się bardzo widocznie do reakcyjnego nawrotu, którego możecie paść ofiarą.

To przewidzenie blizkiej reakcji jest w tutejszych politycznych i finansowych sferach bardzo ogólnem. Nie przeczą mu zaś zaznaczone w prasie, a w poufnych rozmowach silniej zaakcentowane, wnioski bawiącego tutaj od kilku tygodni Maksyma Kowalewskiego, który trafił zresztą nawet nad Sekwaną na nowe rozczarowania. Popularny do niedawnego czasu założyciel rosyjskiej szkoły w Paryżu wygwizdany został przez swoich uczniów, którzy na zebraniu, zwołanem przez wice-prezesa tego naukowego zakładu, profesora Traczewskiego, napiętnowali swego dobroczyńcę imieniem zdrajcy. Drugie zebranie, łączące profesorów i delegację od uczniów, nie dało pożądanego rezultatu. Wyzywano się wzajem od „czerwonych“ i „białych huliganów“. Przyszło do scen gwałtownych, i tu, w kraju pełnej swobody a demokracji, szkoła musiała być zamkniętą!

Sądzę, że to doświadczenie może się nam przydać.

X.

ZAGRANICA.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Rząd niemiecki wydał swoją „Księgę białą“ w sprawie marokańskiej. Opracował ją p. Richthofen i, jest w tem jakaś wskazówka losu, nazajutrz po jej ukończeniu uległ chorobie ciężkiej, nie wróżącej mu życia. Sama księga zawiera przeważnie raporty i depeche przedstawiciela Germanji w Maroko, hr. Tattenbacha, zdającego sprawę z rozmów, jakie toczył z tak zwanym mahzenem i innymi dostojnikami dworu sultana Abdul-Azisa. Żył z nimi w dobrych stosunkach, wydatków nie żałował, znosili mu więc wszystkie plotki polityczne, a wiedząc, jako dworzanie despoty, że trzeba mówić to, co się słuchaczowi najbardziej podoba, uskarżali się bez końca i miary na intrygi francuzkie, wzdychali do pomocy niemieckiej, wynosili pod niebiosy Germanję i kierownika jej polityki; zapewniali, że w imperjum Hohenzollernów cały naród marokański widzi jedyne go opiekuna i pocieszyciela. Hr. Tattenbach to wszystko starannie spisywał i przysyłał ks. Bülowowi, i w bogobojnym Berlinie zaczęto zwolna wierzyć w powołanie Germanji do rycerskiej obrony Maroka przed najazdem francuzkim, rozumie się, za przyzwoite wynagrodzenie, którem miał być port Mogodoru nad Atlantykiem z pięknymi przyległościami. Zaczęto szukać zaczepki z Francją. Cesarz Wilhelm wylądował demonstracyjnie na ziemi marokańskiej i obdarował łaskawem spojrzeniem piękne jej wybrzeża, kanclerz zaś Rzeszy, ks. Bülow, zaczął wyrzekać na p. Delcassé, że mu nie pokazał umowy franko-angielskiej, chociaż minister francuzki o tej umowie parokrotnie ks. Radolinowi wspominał, a samą umowę wydrukowały nazajutrz po jej zawarciu dzienniki angielskie, po nich zaś cała prasa europejska, nie wyłączając, oczywiście, niemieckiej. Od narzekania przyszło do pogroźek, stosunki zaostrzyły się, p. Delcassé ustąpił ze

stanowiska, a p. Rouvier zgodził się na konferencję międzynarodową w Algerisiasie. Dochodzi ona dziś do skutku w tej mieście, bo nie dano zgody na Madryt. Wyruszył już do Algerisiasu p. Radowicz z orszakiem urzędników, wybrał się z Paryża p. Revoil ze swoim, jadą dyplomaci z Londynu, Waszyngtonu i innych stolic świata. Rząd francuzki może być pewien poparcia W. Brytanji. P. Campbell-Bannerman nie odstąpił od polityki p. Balfoura. Nie zawiesił nawet przygotowań wojennych na wszelki przypadek, a wrażenie przykre sprawiło oschle niezwykle zaprzeczenie rozsianym przez prasę niemiecką pogłoskom o zamierzonym niby spotkaniu się ces. Wilhelma z królem Edwardem. Z Waszyngtonu idą wieści sprzeczne. Jedne mówią, że Stany Zjednoczone staną po stronie Francji i Anglii, drugie—że zachowają stanowisko całkiem neutralne. Ale z Berlina nie brzmią już pobudki wojownicze. W dniu Nowego roku ces. Wilhelm wypowiedział wobec swoich generałów mowę arcypokojową i tylko mars na czołe i wąs najeżony świadczyły, że wojowniczość nie opuściła serca przedstawiciela dynastji, która mieczem i krwią spoiła dokoła Prus Germanję nowożytną.

Na półwyspie Bałkańskim dziwne nieporozumienie. Rządy serbski i bułgarski powiedziały sobie, że dobrzeby zawrzeć traktat handlowy i celny, zapewniający obu krajom korzyści wyjątkowe. Sąsiedzi i krewni chcieli rzecz całą załatwić poufnie i jednocześnie uzyskać potwierdzenie traktatu przez „sobranje“ w Sofji i przez „skupsztinę“ w Belgradzie. Ale dowiedziała się o wszystkim Austrja i założyła protest. Wszak należy do państw najbardziej uprzywilejowanych i nie może pozwolić na to, by państewka bałkańskie przyznawały sobie jakieś większe nad ten przywilej korzyści. W dodatku upływa czasokres traktatu handlowego austro-węgiersko-serbskiego i polityka wiedeńska ma ręce rozwiązane w stosunku do zależnej od Austro-Węgier pod względem ekonomicznym Serbji. Parę represyj celnych i królestwu Karadżordzewiczów grozi ruina. Wypadło przeto poddać się żądaniom z Wiednia, co i na wniosek złożony skupsztinie i pożegnać się z nadzieją zawarcia unji celnej z Bułgarią. Prysł piękny sen, co wpłynęło znowu na wzmożenie się zamętu wewnętrznego w Serbji. Skorzystał z tego chcieli raz jeszcze królobójcy. Lud serbski lubi strzelać na wiwat w dniu Nowego roku. Uzbrowili tedy spiskowcy swoich zbirów, ażeby „niechcący“ wystrzelali wybitniejszych przedstawicieli stronnictwa, królobójcom nieprzyjaznego. Zamach wszakże wykryto zawczasu, i skończyło się na strachu. Ale coraz rośnie i zyskuje zwolenników myśl, że Serbja nie powróci do życia uczciwego, dopóki nie uprzątnie ze stanowisk wyższych, cieszących się zbyt wielkim wpływem sprawców mordu, dokonanego na królu Aleksandrze. Zbyt długo panują i wyzyskują na wszystkie sposoby czyn haniebnym, którym splamili kraj cały.

J. Mz.

W Japonji upadł gabinet hr. Katsury, niepopularny z powodu zawarcia traktatu portsmutskiego. Utworzył się nowy gabinet pod prezydenturą magr. Sajonji, przedstawiciela stronnictwa narodowo-liberalnego. Posłem rosyjskim w Tokio mianowany reprezentant w Sofji Bachmetjew; japońskim posłem w Petersburgu zostanie zapewne p. Makino z Wiednia.

RUCH REWOLUCYJNY.

Cisza po burzach. Względny spokój umysłów. Rewolucja lotewska i kaukaska. Rządy wojenne w państwie.

Od dwóch tygodni zapanowała cisza względna na obszernym terenie rewolucji rosyjskiej, ponieważ w uśmiezionej Moskwie i w Petersburgu nastąpił spokój faktyczny i święta przeszły dla szerszych mas ludu bez przygód. Południowa Rosja rewoltowała się cokolwiek dłużej; z Uralu, Syberji i Kaukazu skąpe tylko nadchodziły wieści. Zewsząd donoszono o dalszym tłumieniu ruchu rewolucyjnego. Ostra postawa rządu, liczne bardzo aresztowania, poprawa giełdy, oczekiwania rychłego zwołania Sejmu państwowego i pewne zajęcie się agitacją przedwyborczą — wszystko to zrobiło wrażenie, że rewolucja rosyjska umilkła i cofnęła się przed reakcją. W samym Petersburgu, a zresztą i w innych miastach, od dwóch tygodni zawieszono wszystkie prawie organy prasy socjalistycznej i wogóle pisma radykalniejsze, wskutek czego pozbawione stałej podniety rewolucyjnej umysły czytelników zbliżyć się zaczęły do stanu zwykłej równowagi codziennej. Przyczynia się do tego także i przyzwyczajenie: dzisiejsze telegramy o zabójstwach policjantów, nawet gubernatorów, o wybuchach bomb, o uwięzieniu nawet wyższych urzędników za strejki, o pogromach wielkich dóbr, o rozstrzelaniu przez wojsko powstańców — nie robią już tego efektu, co dawniej.

Dwie dzielnice państwa zwracają dziś na siebie szczególną uwagę: Kaukaz i Lotwa. Na Lotwie rozpoczęły się egzekucje wojskowe przeciwko powstańcom. Organ prasy lotewskiej utyskuje, że jen.-gub. Solłohub ogniem i mieczem niszczy nowy porządek socjalny, ustanowiony na Lotwie przez lud zbuntowany. Z Kaukazu, po dwóch tygodniach milczenia, doszła nareszcie depesza namiestnika hr. Woroncowa-Daszkowa, że wobec wzmożonego tam ruchu rewolucyjnego, Tyflis, Gurję i kolej zakaukaską wypadło ogłosić na stopie wojennej. Rzezie ormiańsko-tatarskie wznowily się w gub. jelisawet-polskiej; wojsko musi odbierać rewolucjonistom stacje kolejowe na północnym Kaukazie, aby przywrócić komunikację z Rosją.

W Syberji, zwłaszcza w pasie kolejowym, jest niespokojnie i część linii opanowali rewolucjonisci. Cały pas kolejowy ogłoszono na stopie wojennej. Wogóle «stopa wojenna» stała się dziś niemal normalnym sposobem rządzenia w państwie «Praw. Wiest.» wymienia coraz częściej spisy guberni, powiatów, miast, nawet osad i poprostu stacyj kolejowych, ogłaszanych na stopie wojennej z ustanowieniem tymczasowych jenerał-gubernatorów, którymi bywają już nawet pułkownicy zwyczajni. Liczba jenerał-gubernatorów wzrasta co dnia i cała prawie Rosja znajduje się albo na stopie wojennej, albo na stopie wzmocnionej ochrony.

B. S.

KARTKI ULOTNE.

...Jest na Nowie, tam gdzie z jeziora Ładogi wypływa, samotna mała wyspa, ujęta w pierścień muru, wyrastającego tu i owdzie wprost z wody. Mur wysoki, jednolity, bez drzwi i okien. Tylko z jednej strony pod sklepieniem widać bramę, przy niej łódkę uwięzioną i wartownika z karabinem w ręku, wychylającego się od czasu do czasu z mroku ponurego. Cicho tam zawsze i widoczny z za muru krzyż cerkiewny wygląda jak szczyt pomnika cmentarnego. To wyspa umarłych. Kto raz wstąpił na jej ład grobowy, ten już nigdy nie powracał do żyjących. Zamykała się za nim nazawsze brama więzienia-mogily, i nie było na tych pogrzebach nikogo, ktoby grudkę ziemi na trumnę rzucił, ktoby łzą serdeczną lub kwiatu pękiem pożegnał odchodzących ze świata. Płynęli na wyspę umarłych osamotnieni, rozpaczni... A gdzieś daleko, niedo-słyszalnie dla nich, lkały matki bolesne, jak ta, którą widziałem i której spojrzenia nie zapomnę, co żalobę po Ludwiku Waryńskim nosiła... Łodzie rybackie omijają zdaleka wyspę umarłych. Zbliżać się do niej zresztą nie wolno. Gdy mijają ją parowiec, ludzie z pokładu przyglądają się tej mogile w skupieniu. Milkną żarty i śpiewy. Przed majestatem śmierci korzą się dusze, a przed ich oczyma snuje się pochod tych sześćdziesięciu kilku skazańców, którzy w ciągu lat dwudziestu na wyspę umarłych wstąpili... Wybiła wreszcie godzina. Na wieść o wolności obywatelskiej odwalily się kamienie mogilne, otworzył się grób i wyszło zeń kilku łazarzów. „I weszli do miasta, i ukazali się wielom“ ci wychodzący z tamtego świata, świadczący, że stał się cud, że dokonywa się dzieło wyzwolenia... Amnestja...

* *

... W „La Revue“ ukazały się wyjątki z nieznanych listów Józefa Mazziniego. Listy to pisane do przyjaciela i towarzysza walk rewolucyjnych, otwarte, serdeczne, szczere. Wielki wódz „młodej Italji“ i „młodej Europy“ przemawia z nich do nas z poza grobu tak, jak nie jest dziś w stanie nikt przemawiać, nikt bowiem nie ma już tej wiary granitowej, że czyn szlachetny, że przewrót, dokonany w imię idei, zdolają zapewnić jej zwycięstwo niepodzielne nad światem. W Mazzinim niepowodzenia usiłowań wielokrotnych wiary nie wystudziły. „Nie mam w sercu nic oprócz ojczyzny i pragnienia zwycięstwa... Nie żądam uczucia dla siebie od nikogo na świecie... Mazzini umarł — żyje tylko Strozzi (nazwisko rewolucyjne, które sobie przybrał)... Pracujcie dla przyszłości, nie pragnijcie niczego dla siebie, zaprzeczcie sercu, nadziejom, uczuciom, zaprzeczcie wszystkiemu oprócz poczucia obowiązku, powołania i męczeństwa...“ Zwiastun i wódz rewolucji nie chce jej tylko dla własnego kraju, ale dla wszystkich ludów. Nalega, by wyraz ludzkość lśnił się na sztandarach powstańczych, pragnie, by naród włoski odczuł i zrozumiał dzieło wyzwolenia, dokonywane się nieświadomie w głębinach ludzkości, by wygłosił „słowo“ ewangelji nowej i stał się przez to „Chrystusem narodów“... Te kartki włoskie z przed lat siedmiesięciu wywołują przed polakiem widmo świetlane wieszczą, który umarł jako Gustaw, by żyć jako Kourad, wyśpiewał hymn do młodości, marzył o Polsce Chrystusowej, zwiastującej światu wolność... Dziś prorocy chwili przemawiają innym

językiem... Jedni — świadomi i nieświadomi uczniowie Bismarka — głoszą zasadę wyłączności narodowej, drudzy czynią co mogą, by zaostrzyć sprzeczność interesów klasowych, wskazując na ideał „dyktatury proletariatu“... I są ludzie, którzy jeszcze wierzą w nieprzerwany postęp świata cywilizowanego i zapewniają, żeśmy naszych ojców przewyższyli...

* *

... Leży przedemną odezwa „polskiego stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego Ukrainy, Wołynia i Podola. Dlaczego „polskiego?“ Wszak odezwa jest prostą kopją moskiewskiego programu demokratów konstytucyjnych, którzy, jak przyznaje wydana przez nich samych księga, pisali niektóre postulaty jedynie ze względów „taktycznych“, zwłaszcza postulat o nadaniach gruntowych włościanom, co do którego sam ks. P. Dolgorukij oświadczył niedwuznacznie, że go nie rozumie. Oglądano się na wszystkie strony, szukając sprzymierzeńców. Głoszono zasady ogólnikowe, a gdy w powodzi przemówień zjazdu moskiewskiego powstawało jakieś zagadnienie drastyczniejsze, w rodzaju sprawy udziału i roli przedstawicieli Królestwa Polskiego w Sejmie ogólnopolskim, łagodząco rzecz zgodą na wszystko. Wszak to do niczego nie obowiązywało... Dziś zaczęło się różniczkowanie. Prawica rosyjskiej demokracji konstytucyjnej przechyla się na stronę „Związku 17 października“, lewica — ku socjalizmowi. Spóźniła się odezwa PSKDUWP o parę miesięcy. *Ex Oriente lux*, skoro o orient z pod dzwonnicy Iwana chodzi, nie zawsze dopisuje szczęśliwie. Gdzież są w odezwie nasze własne hasła? Czyżby nie innego nie miała w imieniu cywilizacji naszej do powiedzenia nad to, że chodząc po własnej ziemi obywatele polscy Ukrainy, Wołynia i Podola nie mają siebie za obcych krajowi przybyszów?...

H. Orłisz.

LITWA I RUŚ.

ODEZWA WYBORCZA.

W d. 2 grudnia 1905 r. grono polaków z Ukrainy, Wołynia i Podola uznało za słuszne, w przededniu rozpoczynającego się życia konstytucyjno-parlamentarnego w kraju, zawiązać stronnictwo polityczne konstytucyjno-demokratyczne, które w wydanej dziś odezwie ogłasza postulaty swego programu. „Uznajemy — głosi odezwa — że na Ukrainie, Wołyniu i Podolu my, polacy, jesteśmy mniejszością, atoli mniejszością poważną i liczebną i kulturalną. Gdy bowiem ludność włościańska tego kraju jest niemal wyłącznie rusińska, to jednak wśród inteligencji, a ostatnio i w klasie fabryczno-robotniczej stanowimy bardzo poważny odsetek. Wobec tego faktu i historii naszych z tym krajem stosunków, czujemy się nie kolonistami tej ziemi, a prawymi jej obywatelami i z całą świadomością oświadczamy, że pragniemy służyć wiernie jej interesom narówni z innymi jej mieszkańcami, broniąc wszędzie, gdzie wypadnie, ich praw, zarówno jak i naszych“. Stronnictwo dąży do zapewnienia całej ludności pełni praw człowieka i obywatela, do ustroju państwowego, opartego na zasadach parlamentarno-konstytucyjnych, odrzuca wszelką cenzurę i stanowią zasadę i obstarę przy powszechnym i równym prawie wyborczym, również jak i przy bezpośrednim i tajnym głosowaniu. Zastrzegają się wszakże autorowie

odezwy, iż nietylko dlatego, że polacy w kraju stanowią mniejszość, ale, hołdując zasadzie poszanowania praw mniejszości, są zwolennikami prawa wyborczego ustosunkowanego (wyborów proporcjonalnych).

Ustęp piąty programu poświęcono sprawie narodowościowej. „Zasadniczo odrzucając podział narodowości, w tym samym kraju osiedlonych na uprzywilejowane i upośledzone i doświadczywszy sami ucisku narodowościowego, oświadczamy, że stoimy i stać zawsze będziemy na gruncie zupełnego równouprawnienia wszystkich narodowości, nietylko w prawach obywatelskich i cywilnych, ale i w zakresie rozwoju swoistej kultury dla każdej narodowości w kraju zamieszkałej.

Dla terytorjów, nacechowanych pewną odrębnością etnograficzną i kulturalną, uznajemy potrzebę urządzeń autonomicznych. W myśl tego na pierwszym miejscu wymagamy dla Królestwa Polskiego autonomii z sejmem ustawodawczym. Tak samo będziemy obstawali przy żądaniu autonomii dla innych krajów, a przede wszystkim dla tutejszego, o ile ludność tych krajów dojrzeje do uznania tej potrzeby i ujawni dążności w tym kierunku“.

W sprawie agrarnej, pierwszorzędnej wagi dla kraju, stronnictwo K. D. Ukrainy, Wołynia i Podola oświadcza, że smutny stan mniejszej (resp. włościańskiej) własności ziemskiej w kraju i jej stosunku do własności większej, jest w znacznej części konsekwencją reformy 19 lutego 1861 roku. Reforma ta, w założeniu swem postępową i w swoim czasie uznana za niezbędną przez ziemiaństwo polskie na Rusi i Litwie, w wykonaniu była spaczoną przez sianie niezgody między polakiem ziemianinem i rusinem-włościaninem wielu sposobami, a w ich liczbie przez zaniechanie separatów, szachownice, służebności, serwituty, utrzymywane przez rząd bardziej ku szkodzie ziemian, niż ku pożytkowi włościan. Współrzędnie istniały najopłakawsze stosunki prawne, sądowe, administracyjne, szkolne i ekonomiczne, co wszystko razem wzięte, uczyniło, że włościanstwo po czterdziestu kilku latach reformy nader mało postąpiło ekonomicznie i moralnie. Odezwa uważa za konieczne: a) usunąć wszelkie przeszkody, tamujące podniesienie kultury własności mniejszej; b) utrwalić własność osobistą; c) znieść serwituty, szachownice, służebności i t. d.; d) przeprowadzić komasację gruntów włościańskich, zarówno jak folwarcznych; e) udostępnić kredyt i ułatwić przesiedlenia; f) utworzyć gminę samorządną wszechstanową, która ma się stać najniższą komórką samorządu lokalnego. Zważywszy wszakże, iż środki wskazane mogą nie wystarczyć, i że zachodzi potrzeba stworzenia warsztatu pracy dla ludności bezrolnej lub małorolnej, odezwa zaznacza, że stronnictwo dążyć będzie do zaspokojenia rzeczywistej potrzeby ziemi wśród bezrolnej i małorolnej ludności wiejskiej, z obszarów, należących do państwa i apanaży, a gdyby tych nie wystarczyło, to z prywatnej własności ziemskiej, w potrzebnej ilości, za słusznym odszkodowaniem kosztem skarbu państwa. Wywłaszczenie zastosować należy do potrzeb i warunków każdej miejscowości, i zlecić jego przeprowadzenie komisjom mieszanym, złożonym w równej części z przedstawicieli obu stron zainteresowanych, oraz przedstawicieli samorządu miejscowego.

Z pozostałych trzech ustępów odezwy, pierwszy dotyczy robotników, dla których stronnictwo pragnie wywalczyć najkorzystniejsze formy zabezpieczenia przy pracy życia, zdrowia i dobrobytu, wolność zmów robotniczych, ubezpieczenie państwowe od postradania zdolności do pracy wskutek choroby, wypadku i wieku. Stronnictwo dąży do unormowania dnia roboczego w możliwie najlepszych warunkach dla robotnika i do wytworzenia instytucyj, sprawiedliwie

regulujących wzajemne stosunki pomiędzy pracodawcami i pracownikami. Ustęp dalszy poświęcono oświacie i szkołom, w których wykłady odbywać się powinny w języku rodzimym, zarówno dla większości jak i dla mniejszości narodowościowych. Inicjatywa prywatna w rzeczach szkolnictwa ma być popierana szeroko i w pierwszym rzędzie powinny być zniesione wszelkie przeszkody, tamujące jej rozwój.

Odezwę podpisali członkowie biura organizacyjnego, pp.: Stanisław Horwatt, Lucjan Knoll, Julian Kraczkiewicz, Ernest Rohoziński, J. Sołtan, oraz ich zastępcy, pp.: Marjan i Henryk Wilczyńscy.

Z NAD NIEMNA, 26 grudnia (8 stycznia).

[Zajazd Łotyszów na rzezycki i ludyński powiaty. Napady na majątki. Represalja mińska. Nowe pisma polskie.]

□ Łotysze ze swej „Rzeczypospolitej Łotewskiej“ przeszli do krajów, zostających jeszcze w zaborze, t. j. do rzezyckiego i ludyńskiego powiatów. W powiatowym mieście Rzezyca i w powiecie znajduje się ze 40 tys. tak zwanych przez ludność miejscową „burlaków“, t. j. rokoszników rosyjskich, którzy podczas prześladowania za czasów Piotra I starej wiary, schronili się do gościnnej i tolerancyjnej Polski. Kradzieże i i rozboje, którym się oddają, podały ich w nienawiść otaczającej ludności, to też na wieść, że łotysze idą i łączą się z miejscowymi łotyszami, burlacy zatrwożyli się o swe mienie i życie i natychmiast posłali do Petersburga deputację z błaganiami o pomoc wojskową. „Prystaw“ 2-go okręgu pow. rzezyckiego donosi, że łotysze zajęli już trzy gminy: borchowską, warlańską i galańską. Dla ochrony powiatu jest tylko jeden szwadron dragonów i 30 kozaków. Spalono kilka majątków polskich; obywatele uciekają do Witebska, Wilna, w strony dalsze. Pociąg, idący z Dźwińska do Krasławia, o 4 wiorsty od tego ostatniego otrzymał salwę z kilkunastu karabinów, na maszynie przestrelono odzienię. Druty telegraficzne poprzecinano między Dźwińskiem, Krasławiem i Dogdą. Majątki Rundany p. Szachny, Koniecpol p. Benisławskiej i Istra p. Benisławskiego stoją pustkami, czeladź rozbiegła się, częścią z nakazu łotyszów, częścią dla przyłączenia się do rabusiów.

Bardzo przygnębiające wrażenie czyni opowieść p. Jeleńskiego o napadzie włościan na dwór jego w m. Opole, gub. grodzieńskiej. Gdy żadne ustępstwa, czynione przez dziedzica włościanom, nie mogły ich uspokoić, gdy raz po raz wracali do dworu z nowymi pogrozkami, położenie stało się niezmiernie krytycznym. Dziedzic nie mógł już ratować się ucieczką, prawdopodobnie wzburzone tłumy przecięłyby mu drogę. Naciągnął na ratunek oddział piechoty, a następnie dragonów. Nie zważając na to, włościanie z nowym ferworem wpadli do dworu, rzucili się nawet na wojsko, lecz spotkali morderczą salwą, wstrzymali się i po drugiej salwie rozpierzchli się, zostawiając na placu kilkadziesiąt trupów i rannych. Dziedzic z żoną pod osłoną wojska wyjechał do najbliższej stacji kolejowej, a dwór z 600 sztukami bydła i całym zasobnym inwentarzem pozostał w środku objętej pożarem buntu okolicy... Taki rozbitek, osiadłszy na bruku miejskim, trawi ponure dnie w rozwiązywaniu dylemy: wrócić do ojczystej posiadłości, czy nie wrócić już?...

W Mińsku gubernator Kurlów święci jak najuroczyściej swe zwycięstwo nad miejscowym społeczeństwem, które wysłało do Petersburga deputację specjalną z prośbą o usunięcie go z Mińska. Dwaj działacze, którzy przede wszystkim nastawali na usunięcie Kurlowa, prezydent miasta i prokurator gubernialny zostali obecnie sami usunięci od swych urzędów. Jedyny organ miejscowy „Siew-Zapad. Kraj“ zamknięto; mnóstwo osób wtrącono do więzienia.

W Wilnie wyszedł pierwszy numer „Zorzy Wileńskiej“, tygodnika taniego (2 rb. rocznie), przystosowanego do potrzeb i pojęć ludu. Oby pismo stało się gościem powszednim pod strzechą naszych litewskich ustroni. Dwory powinnyby o tem pomyśleć. Po Nowym Roku zacznie wychodzić jeszcze jedno pismo polskie: „Nowiny Wileńskie“. Zapowiedziano również w Mińsku polską gazetę.

Flis.

Z POW. DŻWIŃSKIEGO, 18 grudnia.

[Objawy ruchu rewolucyjnego i agrarnego. Samoobrona, postawa starowierców. Konieczność akcji obronnej.]

□ W Dźwińsku stan wojenny; w mieście napozór spokojnie, ale zdarzają się wypadki frapujące. Naprzykład jakiś żydek niósł sobie ni mniej ni więcej tylko bombę, pośliznął się i upadł. Bomba eksplodowała, sam niosący i kilku przechodniów, również żydków, postradało życie, oraz poniosło kalectwo. W powiecie, pomimo energicznego domagania się o wojsko, braknie go dotąd, zaś garstka dragonów, rozlokowanych byle jak; nie zapewnia nam spokoju. Łada dzień, łada polepszenie dróg, mogą się rozpocząć rabunki na dobre. Dotąd nie położono kresu takim objawom: w m. Pustyni rzadca odprzedał trochę zboża; natychmiast zjawilo się parę setek włościan okolicznych, zdjęło worki z wozów, żyda wyrzuciło z majątku i zmusiło rzadcę do podpisania umowy, że dobrowolnie ustępuje włościanom po 2 rb. sążeń drzewa, zboże będzie tylko sąsiadom-włościanom sprzedawał, rozumie się, za bajecznie niską cenę. Odtąd sam rzadca jest strzeżony, żeby nie wyjechał i nie sprowadził wojska.

To samo dzieje się w wielu innych majątkach. W Kombulu M. hr. Platera tną las od dni kilku bezkarnie, podobno też i w Bigosowie p. Nitosławskiego. Czterdzieści furmanek chłopskich napadło na las Gustawa hr. Platera w Krasławiu, lecz spotkani przez leśników i oddział straży ochotniczej, utworzonej przez hr. Platera, po nieszkodliwej strzelaninie i walce na kije, pierzchli, pozostawiając zrabowane drzewo i uwożąc 9-in rannych do domu. Z ochotników krasławskich, którzy nadspodziewanie dobrze się wywiązali, zostało dwóch pokaleczonych.

Oto jeszcze jeden dowód, że można zorganizować obronę skuteczną, gdybyśmy mieli odwagę stawić czoło niebezpieczeństwu. Muszę zaznaczyć, że tym razem mielibyśmy po swojej stronie prawie wszystkich starowierców, gdyż oni stanęli przeciwko rabunkom. Przecie i między ludem nie brak ludzi rozsądnych. Jeśli na ogół jakiś żydek lub z pod ciemnej gwiazdy agitator wpływ wywrzeć może, dlaczego mybyśmy nie mogli wpłynąć na lud myślą zdrową i uspokajającą. Dlaczego dotąd nie wydajemy żadnych kontr-proklamacyj, nie uczestniczymy w zebraniach ludowych? co robi młodzież nasza, niepotrzebująca troszczyć się o kawał chleba powszedniego? Dlaczego nie dosiadła konia i na czele strzelców nie stanęła w obronie zagrożonej ojcowizny? Jeden lub dwa takich lotnych oddziałków, oraz po kilka osób uzbrojonej służby w każdym dworze, wystarczyłoby na utrzymanie w porządku całego powiatu. Nam zaś potrzebny jest spokój, chociażby dla należytego zajęcia się sprawą wyborów, która fatalnie dziś dla nas stoi. Tymczasem w ludzie słyszy się niemal codziennie takie miłe monologi: „Sztóż wasz (naturalnie: obywatel) robić?“ „Uciak, a twoi?“ „Uciakli wsi“ i t. d.

B. T.

KIJÓW, 26 grudnia s. s.

[Stan umysłów polskich. Kwestja agrarna jest wciąż aktualna. Życie prasowe: prasa ukraińska, polska, rosyjska w Kijowie.]

□ Kraj przechodzi teraz, dzięki świętom i zakończeniu strajków kolejowych, chwile

czono na 15 tys. rb. Roboty rozpoczną się w kwietniu. Kandydaci do wstąpienia do przytulku mogą zgłaszać się do o. M. Machaczka, mieszkającego przy kościele św. Katarzyny.

DONIESIENIA.

Istniejący od roku 1890
DOM ZDROWIA d-ra K. DOBRSKIEGO,
w Warszawie, Aleja Róż 10,
przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych wszelkiego
rodzaju, z wyjątkiem umysłowych.

E. DŁUSKI

OTWORZYŁ d. 1 grudnia KLASĘ
ENSEMBLE (oper. repert.) i ARTYST.
SPIEWU. Akomp. W. Gorodecki. Wy-
stawiane będą urywki operowe. Porozu-
miewać się można codzien., oprócz niedz.,
od g. 1—3. Oficerska 3, skład Mühlbacha.

OBRAZY do zbiorów i galerij. Wy-
borowe utwory. Warsza-
wa, Marszałkowska 129—1
Salon Sztuki St. Kulikowskiego.

Od Administracji. Rubryki «Za-
ślubiny i Zaręczyny» oraz «Nekrolo-
gje» są płatne 50 k. od wiersza.

NEKROLOGJA.

Dnia 3 stycznia, w drugą bolesną rocznicę śmierci



Alfonsa Rzeszotarskiego,

inżyniera-technologa i profesora Politechniki peters-
burskiej, odbędzie się w kościele św. Katarzyny o go-
dzinie 11 meza żałobna, na którą krewnych, przyjaciół
i znajomych zaprasza rodzina.

TREŚĆ N-ru 52.

Artykuł wstępny: Obrachunki noworoczne, p.
J. Mz.

Zycie narodowe: Przegląd, p. Ad. J...skiego.
Postanowienie obowiązujące. Z Poznania, p. Bój. Z Pa-
ryża, p. X

Zagranica: Przegląd polityczny, p. J. Mz.

Ruch rewolucyjny, p. B. S.

Kartki ulotne, p. H. Orkisz.

Litwa i Buś: Odezwa wyborcza. Z nad Niemna,
p. Flisa. Z pow dźwińskiego, p. B. T. Z Kijowa, p.
Maszt.

Kolonje polskie w Rosji: Petersburg.

Doniesienia. Nekrologja. Ogłoszenia.

Projekt konstytucji rosyjskiej, ułożony
przez Zjazd ziemski w Moskwie.

Redaktor i wydawca Erazm Piltz.

PROJEKT

KONSTYTUCJI ROSYJSKIEJ,

ułożony przez Zjazd ziemski w Moskwie.

DZIAŁ PIERWSZY.

O ustawach.

1. Rządy Cesarstwa rosyjskiego opierają się na mocnym fundamencie ustaw, wydawanych w porządku niniejszą ustawą zasadniczą ustanowionym.

2. Ustawy Cesarstwa dzielą się na ogólne, których działanie rozciąga się na całe

terytorjum Cesarstwa, oraz miejscowe, których działanie ogranicza się do miejscowości poszczególnych. Ustawa ogólna nie znosi ustaw miejscowych, o ile nie poleca mianowicie takiego zniesienia.

3. Każda ustawa ma moc obowiązującą jedynie co do czasu przyszłego, z wyjątkiem wypadku, gdy sama ustawa zawiera postanowienie, głoszące, że jej moc dotyczy również czasu przeszłego.

4. Wszelkie wydawane ustawy nie powinny przeczyć orzeczeniom niniejszej ustawy zasadniczej.

5. Projekty ustaw wychodzą od władzy cesarskiej, lub od Sejmu państwowego, a nie inaczej otrzymują moc obowiązującą, jak po uchwaleniu ich przez Sejm państwowy, oraz po zatwierdzeniu ich przez Monarchę, z własnoręcznym podpisaniem ich przez Jego Cesarską Mość.

6. Ustawy podaje do wiadomości powszechnej Senat rządzący, przez ogłoszenie je drukiem sposobem ustanowionym, a przed ogłoszeniem ich nie mają mocy obowiązującej.

7. Zarządzenia ustawodawcze nie podają się do wiadomości, jeżeli porządek ich wydania nie odpowiada postanowieniom niniejszej ustawy zasadniczej, lub jeżeli takie urządzenia naruszają w czemkolwiek istotną myśl niniejszej ustawy zasadniczej.

8. Instytucje sądowe odmawiają zastosowania zarządzeń ustawodawczych, które zostałyby nawet ogłoszone w formie ustaw, gdyby ich treść naruszała istotną myśl niniejszej ustawy zasadniczej.

9. Po podaniu do wiadomości powszechnej, ustawa otrzymuje moc obowiązującą od chwili nastąpienia terminu, wskazanego w owej ustawie, o ile zaś terminu nie oznaczono, to od dnia ogłoszenia ustawy drukiem.

10. Moc ustawy obowiązuje wszystkich w jednakiej mierze.

11. Ustawa nie może być zniesiona inaczej, jak na mocy ustawy.

12. Ukazy i inne akty monarsze są wykonywane nie inaczej, jak po stwierdzeniu podpisu (kontrasygnowaniu) przez kanclerza państwa lub jednego z ministrów, którzy przez owo stwierdzenie przyjmują na siebie odpowiedzialność treść aktu.

13. Sposób wykonania ustawy, o ile nie jest wskazany przez nią samą, może być określony przez ukazy cesarskie. Ukazy, uzupełniające ustawy, mogą być wydawane tylko w wypadkach, kiedy jest to przewidziane przez tę właśnie ustawę, którą uzupełnia ukaz, wymieniony powyżej. Takie ukazy podaje się do wiadomości tym samym sposobem, co i ustawy.

14. Zarządzenie instytucji rządowej lub urzędnika, gwałcące ustawy, nie mają dla nikogo mocy obowiązującej. Nie ma znaczenia powoływanie się urzędnika na tę okoliczność, że czynność jego, gwałcąca ustawę lub prawo osób poszczególnych, została wykonana na rozkaz jego zwierzchności.

DZIAŁ DRUGI.

O prawach obywateli państwa rosyjskiego.

15. Warunki oraz sposób uzyskania i utraty rosyjskich praw obywatelskich określa ustawa.

16. Wszyscy obywatele rosyjscy, bez względu na różnice pochodzenia plemiennego, wyznania lub stanu, są równi wobec ustawy, o ile to dotyczy ich praw politycznych i obywatelskich.

17. Wszyscy obywatele rosyjscy posiadają wolność wyznania wiary. Nikt nie może być prześladowany za wyznawaną przez siebie wiarę lub przekonania, ani też zmuszany do wykonania obrządków religijnych; nikomu nie jest wzbronione wystąpienie i opuszczenie wiary, przezeń wyznawanej.

18. Odprawiać nabożeństwo i obrządki religijne, oraz szerzyć wyznawaną przez siebie wiarę wolno każdemu, o ile czyni, popeł-

niane przy tem, nie gwałcą ustaw ogólnych.

19. Nikt nie może podlegać prześladowaniu inaczej, jak trybem przez ustawę wskazanym.

20. Nikt nie może być uwięziony inaczej, jak zgodnie z zasadą, przez ustawę wskazaną.

21. Każda osoba, uwięziona w miastach i innych miejscach, gdzie się znajdują władze sądowe, w ciągu 24 godzin, w innych zaś miejscowościach Cesarstwa nie później, jak w ciągu trzech dni od chwili uwięzienia, powinna być uwolniona, albo przedstawiona władzy sądowej, która, po natychmiastowym rozpoznaniu okoliczności uwięzienia, albo uwalnia uwięzionego, lub stanowi, z wyszczególnieniem, na jakich zasadach, o dalszem jego uwięzieniu. Względem odległych miejscowości wiejskich, gdzie zastosowanie się do terminu wskazanego powyżej jest niemożliwe, termin ów może być przedłużony przez ustawę specjalną.

22. Każdy, ktoby wiedział o uwięzieniu kogokolwiek, ma prawo zawiadomić o tem najbliższego sędziego, który, na zasadzie owego zawiadomienia, przystępuje do zbadania, o ile uwięzienie jest uzasadnione i czy może trwać ono w dalszym ciągu.

23. Nikt nie może być oddany pod sąd inny, aniżeli ten, do którego kompetencji, według ustawy, należał jego czyn, w chwili popełnienia go, oraz nie może być poddany innej karze, niż ta, jaka jest oznaczona przez ustawę za ów czyn w chwili popełnienia.

24. Żadna kara, odpowiedzialność lub ograniczenie co do korzystania z praw, nie mogą być nakładane na osoby prywatne przez jakąkolwiek inną władzę, oprócz władzy sądowej.

25. Bez zgody właściciela lokalu wejście doń i dokonanie w nim rewizji, lub wzięcie czegokolwiek, dopuszczalnem jest nie inaczej, jak w wypadkach i sposobem przez ustawę wskazanym.

26. Korespondencja prywatna i wszelkiego innego rodzaju nie podlega zatrzymaniu, otwarciu i przeczytaniu inaczej, jak na podstawie decyzji władzy sądowej, w wypadkach i sposobem, oznaczonym przez ustawę.

27. Każdemu wolno, nie zaopatrując się w paszport lub inne zaświadczenia osobistości, w granicach ogólnych, ustanowionych przez ustawę, wybierać dowolnie lub zmieniać miejsce zamieszkania i zajęcie, nabywać wszędzie własność ruchomą i nieruchomą, bez przeszkód zmieniać miejsce pobytu wewnątrz państwa, oraz wyjeżdżać za jego granice.

Ustawa może ograniczyć prawo wyjazdu zagranicę jedynie w celu zapobieżenia uchyleniu się od powinności wojskowej, lub od sądu i śledztwa.

28. Każdemu wolno w granicach, określonych przez ustawę, wypowiadać ustnie lub piśmiennie swoje myśli, a również podawać je do wiadomości ogólnej i rozpowszechniać drogą prasy lub innymi sposobami.

29. Wszelka cenzura jest zniesiona.

30. Wszystkim obywatelom rosyjskim wolno zgromadzać się spokojnie i bez broni, tak w lokalach zamkniętych, jakoteż pod gołym niebem, nie prosząc na to nikogo o pozwolenie.

Warunki uprzedniego zawiadomienia władz miejscowych co do mających się odbyć zgromadzeń, obecność władz na owych zgromadzeniach, oraz warunki obowiązkowego zamknięcia tych ostatnich, a również ograniczenia miejsc zgromadzeń pod otwartym niebem, określają się nie inaczej, jak przez ustawę.

31. Wszystkim obywatelom rosyjskim wolno tworzyć towarzystwa i związki w celach, nie sprzeciwiających się ustawom karzącym, nie prosząc uprzednio o pozwolenie.

Warunki zawiadamiania władz o zawiązaniu towarzystw, oraz o obowiązkowym roz-

wiązaniu ich w razie wykroczenia przeciw ustawie karnej, mają być określone nie inaczej, jak przez ustawę.

32. Warunki i sposób nadania towarzysztwom i związkom praw osoby prawnej określa ustawa.

33. Wszyscy obywatele rosyjscy mają prawo zwracania się do władz państwowych z petycjami, dotyczącymi potrzeb państwowych i społecznych.

34. Cudzoziemcy korzystają z praw, przynależnych obywatelom rosyjskim, z zachowaniem zastrzeżeń, w ustawach wyznaczonych.

35. Ustawa może określić wyłączenia co do mocy artykułów 21, 27, 28, 30 i 31 niniejszej ustawy zasadniczej względem osób, pozostających na służbie czynnej wojskowej, oraz względem miejscowości, w których ogłoszono stan wojenny.

Poza widownią operacji wojennych, stan wojenny może być wprowadzany każdorazowo drogą ogłoszenia w tym względzie ustawy specjalnej, na czas nie dłuższy nad 6 miesięcy.

DZIAŁ TRZECI.

Ustawa Sejmu państwowego.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

O składzie i sposobie utworzenia Sejmu państwowego.

36. Sejm państwowy stanowią zgromadzenia osób, obdarzonych ufnością narodu i wybranych przez ludność, która powołuje ich przez ów wybór do udziału w wykonywaniu władzy ustawodawczej i w sprawach wyższego zarządu państwowego.

37. Sejm państwowy dzieli się na dwie Izby: Izbę ziemską oraz Izbę reprezentantów narodowych.

38. Izba ziemską składa się z radnych państwowych, wybieranych przez zgromadzenia ziemskie, gubernialne lub krajowe i przez rady miast, liczących więcej niż 100 tys. ludności.

39. Od guberni i krajów, liczących nie więcej, niż milion mieszkańców, wybiera się dwóch radców stanu, od liczących od 1 do 2 milj.—trzech, od 2 do 3 milionów—czterech, więcej niż 3 milj.—pięciu. Od miast, liczących od 100 do 200 tysięcy mieszkańców wybiera się jeden radca, od 200 do 400 tys. — dwóch, od 400 tys. do 1 milj.—trzech, oraz powyżej miliona — czterech. Ludność miast, mających własne przedstawicielstwo w Izbie ziemskiej, wyłącza się z ogólnego rachunku ludności guberni.

40. Radcy stanu wybierają się z liczby osób, mogących być przedstawicielami narodowymi.

41. Wybór radców stanu odbywa się na zgromadzeniach ziemskich w ciągu pierwszej ich sesji kolejnej, a przez rady miejskie na jednym z pierwszych trzech posiedzeń po odświeżeniu ich składu, po dokonaniu wyboru nowego kompletu, kończą się pełnomocnictwa radnych państwowych kompletu poprzedniego. W razie zaś wystąpienia radcy stanu z Izby ziemskiej, zgromadzenie ziemskie lub rada miejska wybiera na jego miejsce nowego radnego na resztę kadencji. Wybór dokonywa się przez głosowanie tajne. Radni gubernialni od miast, mających własną reprezentację w Izbie ziemskiej, nie uczestniczą w wyborze, dokonywanym przez zgromadzenia ziemskie. Co się tyczy innych kwestyj, to sposób wyborów określają same zgromadzenia wyborcze.

42. Izby reprezentantów narodowych wybiera ludność przez bezpośrednie, równe i tajne głosowanie powszechne.

43. Prawo uczestniczenia w wyborach reprezentantów narodowych ma każdy oby-

watel rosyjski płci męskiej, liczący 25 lat wieku, z wyjątkiem: 1) osób, pozostających pod opieką lub kuratela; 2) osób, ogłoszonych za dłużników niewypłacalnych, z wyjątkiem wypadków nieszczęścia; 3) osób, pozbawionych praw przez wyrok sądowy, na czas oznaczony w owym wyroku; 4) osób, znajdujących się w przytułkach dobroczynnych; 5) osób, znajdujących się na rzeczywistej służbie wojskowej, oraz 6) osób, zajmujących urzędy gubernatorów i wice-gubernatorów, urzędników prokuratury i policji.

44. Sposób ułożenia list wyborczych, oraz wykonanie wyborów do Izby reprezentantów narodowych określa ustawa wyborcza.

45. Na reprezentantów narodowych mogą być wybierane te same osoby, które mają prawo uczestniczenia w wyborach, chociażby nie były wpisane do listy wyborczej danego okręgu.

46. Termin pełnomocnictw każdego kompletu Izby reprezentacyjnej trwa cztery lata, licząc od dnia otwarcia pierwszego jej posiedzenia.

47. Izba reprezentantów narodowych może być rozwiązana przez ukaz Cesarski przed terminem, w ust. 46. oznaczonym.

48. Wybory reprezentantów narodowych, tak ogólne, jako też i uzupełniające, w celu obsadzenia wakansów poszczególnych, jakie mogłyby się otworzyć w komplecie Izby reprezentantów narodowych, zwołuje ukaz Cesarski w jednym dniu w całym państwie. Dzień wyborów powinien nastąpić nie wcześniej, niż trzy, i nie później, niż w sześć miesięcy po ogłoszeniu ukazu. W razie rozwiązania Izby przed terminem w ukazie, rozwiązującym ją, powinien być oznaczony zarazem dzień nowych wyborów z zastosowaniem się do terminów, wskazanych powyżej.

49. W ciągu trzech miesięcy przed terminem wyborów wystawienie w miejscach publicznych i rozpowszechnianie w celach działalności przedwyborczej od osób, starających się o mandat, lub od wyborców, programów, odezwo i proklamacyj, podpisanych przez te osoby, nie podlega w obrębie okręgu wyborczego żadnym innym ograniczeniom, oprócz obowiązku, przed ich wystawieniem w miejscach publicznych lub rozpowszechnieniem, dostarczenia miejscowemu przedstawicielowi władz trzech egzemplarzy owych pism.

50. Budynki, oddane do dyspozycji Izby na rachunek skarbu państwowego, oraz miejscowość, przytykająca do nich w obrębie, wskazanym przez ustawę specjalną, pozostają pod wyłączną jurysdykcją samych Izb.

ROZDZIAŁ DRUGI.

O członkach Sejmu państwowego.

51. Tytuł członka Izby ziemskiej i przedstawiciela narodowego otrzymują osoby wybrane, w chwili ogłoszenia wyniku wyborów w miejscu dokonania ich.

52. Jedna i ta sama osoba nie może być jednocześnie członkiem obydwóch Izb. Kto, będąc członkiem jednej Izby, przyjmie wybór na członka drugiej, ten przez to samo składa z siebie pełnomocnictwo poprzednie.

53. Po zamknięciu wyborów zrzeczenie się mandatu członka Izby ziemskiej lub przedstawiciela narodowego odbywa się przez podanie deklaracji na piśmie na imię prezesa odnośnej Izby.

54. Uchylenie się od pełnienia obowiązków członka Sejmu państwowego, w charakterze czy to członka Izby ziemskiej, czy przedstawiciela narodowego, przy jednoczesnym niezłożeniu mandatu, podlega kompetencji i decyzji Izby właściwej.

55. Pozostający na urzędach państwowych, po obiorze na członków Sejmu państwowego, nie potrzebują pozwolenia swoich zwierzchników na wejście do jego składu, oraz do przybycia na jego posiedzenia.

56. Członkowie Sejmu państwa nie mogą

otrzymywać rang, orderów, tytułów dworskich, a również dzierżaw i wszelkich innych wynagrodzeń w naturze.

57. Członkowie Sejmu państwowego tracą swoją godność, jeżeli, nie będąc na służbie państwowej, wstępują do niej na urząd, połączony z otrzymaniem rangi lub jakiegokolwiek pensji ze skarbu, lub, o ile już są na służbie państwowej, otrzymują urząd wyższy pod względem rangi, lub połączony z wyższą pensją ze skarbu. Przepis artykułu niniejszego nie dotyczy wypadku mianowania członka Sejmu państwowego ministrem.

58. Osoby, które wyszły ze składu Sejmu państwowego na podstawie artykułu 57, mogą otrzymać znowu swoje dawne stanowisko drogą wyboru ponownego.

59. Oprócz śmierci oraz wypadków, wyznaczonych w art. 52, 53 i 57, członkowie Sejmu państwowego tracą swoją godność w razie nastania warunków, stojących na przeszkodzie do wybrania (art. 40, 43 i 45).

60. W swoich opinjach i decyzjach członek Sejmu państwowego nie może liczyć się z instrukcjami i wskazówkami swoich wyborców.

61. Pogwałcenie należnego porządku przez członków Sejmu państwowego podczas pełnienia swoich obowiązków w składzie jego zgromadzeń podlega kompetencji i decyzji Izb odnośnych.

62. Poza Sejmem państwowym członkowie jego nie podlegają żadnemu prześladowaniu lub odpowiedzialności za wota, podane podczas pełnienia obowiązków członka Sejmu państwowego, lub za opinie, wypowiedziane podczas pełnienia tych obowiązków.

63. Podczas posiedzeń Sejmu państwowego, członkowie jego, bez uprzedniego zezwolenia Izby właściwej, nie mogą być pociągnięci pod śledztwo kryminalne lub sąd, ani wzięci pod areszt domowy lub pod straż w charakterze posadzonych o popełnienie przestępstwa, ani też nie mogą być zamknięci za długi, lub wezwani przez sąd, lub inny urząd w charakterze świadków lub rzeczoznawców. Wyjątek stanowi ten wypadek, gdyby członek Sejmu państwowego został zatrzymany na gorącym uczynku lub zaraz po jego spełnieniu (p. 1 art. 257 ust. proc. karn.), lub jeżeli w ciągu doby po wyjaśnieniu cech przestępstwa (art. 250 ust. proc. karn.) wyniknie względem członka Sejmu państwowego podejrzenie oraz podstawa do zastosowania względem niego środków, zapobiegających możliwości uchylenia się od śledztwa (art. 257 ust. proc. karn.). W tych nawet razach odnośna Izba sejmowa powinna być powiadomiona niezwłocznie o zaszłych wypadkach, od Izby bowiem, do której składu należy uwięziony członek Sejmu państwowego, należy zażalenie, lub, przeciwnie, zniesienie decyzji, dotyczącej uwięzienia. Postępowanie karne względem członka Sejmu państwowego, rozpoczęte przed otworzeniem kadencji, a również wszelkiego rodzaju pozbawienie go wolności zawieszają się na cały czas kadencji, o ile tego zażąda Izba właściwa.

64. Członkowie Sejmu państwowego otrzymują wynagrodzenie w stopniu, określonym przez ustawę. Zrzeczenie się wynagrodzenia nie uwzględnia się.

ROZDZIAŁ TRZECI.

O zgromadzeniach Sejmu państwowego.

65. Zgromadzenia (sesje) obydwóch Izb otwierają się, przerywają i zamykają jednocześnie.

66. Zgromadzenia Sejmu państwowego zwołują się i zamykają na zasadzie ukazów cesarskich.

67. Zgromadzenia Sejmu państwowego zwołują się corocznie na trzeci poniedziałek października, o ile nie zajdzie potrzeba szyb-

szego zwołania Izby w danym roku. Po rozwiązaniu Izby reprezentantów narodowych przed upłynięciem terminu, zgromadzenie Sejmu zwołuje się nie inaczej, jak po upływie dwóch miesięcy po terminie wyborów.

68. Zgromadzenia Sejmu nadzwyczajne zwołują się w miarę potrzeby.

69. Dla otwarcia i zamknięcia zgromadzeń członkowie obydwóch Izb zbierają się w sali Izby przedstawicieli narodowych.

70. Jeżeli otwarcie lub zamknięcie posiedzenia nie odbędzie się w obecności Monarchy, to zgromadzenie otwiera i zamyka w Jego imieniu kanclerz państwa.

71. Zawieszenia czynności zgromadzeń nie mogą nastąpić inaczej, jak na podstawie zgodnej decyzji obydwóch Izb, i nie mogą trwać dłużej, niż miesiąc. Izby nie mogą uchylać zawieszenia czynności dłużej, niż na dziesięć dni, o ile ministrowie nie zaoferują przeciw temu. Przerwy, wywołane przez obchód niedziel, świąt i dni galowych, nie są uważane za zawieszenie sesji.

72. W razie wniesienia przez rząd na rozpatrzenie: budżetu dochodów i wydatków państwowych, prowizorium budżetowego, oraz sprawozdań, dotyczących wykonania budżetu i prowizorium, przed rozpatrzeniem zupełnym tych aktów Izby nie mogą robić przedstawień Monarsze co do rozwiązania zgromadzenia.

73. Niezależnie od zgodnego przedstawienia obydwóch Izb, zgromadzenie Sejmu państwowego, przed zdecydowaniem wszystkich spraw, wniesionych na jego rozpatrzenie, może być zamknięte jedynie przez rozwiązanie Izby przedstawicielskiej drogą, art. p. 35 ustawy niniejszej wskazana.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

O ustroju wewnętrznym i sposobie czynności Sejmu państwowego.

74. Każda Izba wybiera ze swego grona przez głosowanie tajne, na termin według swego uznania, marszałka Izby, jednego lub kilku jego towarzyszy i potrzebną liczbę sekretarzy. Na pierwszym zgromadzeniu, zwołanem po dokonaniu nowych wyborów ogólnych, przewodniczy jej członek najstarszy wiekiem, obowiązki zaś sekretarzy pełni sześciu członków najmłodszych wiekiem.

75. Izby mogą, w celu opracowania przygotowawczego spraw, należących do ich kompetencji, wysadzać ze swego łona sekcje i komisje przygotowawcze.

76. Sesje obydwóch Izb odbywają się publicznie, ale na wniosek przewodniczącego lub dziesięciu członków obecnych, posiedzenie może być ogłoszone jako tajne, poczem Izbie komunikują się powody, których skutkiem żądano posiedzenia zamkniętego. Izba uchwała.

77. Nikt nie ponosi odpowiedzialności za zgodne z rzeczywistością ogłoszenie w prasie tego, co zaszło na publicznym posiedzeniu Izby.

78. Uchwała Izby zapada prostą większością głosów, z wyjątkiem wypadków, przewidzianych przez art. 95 i 96. Dla prawomocności uchwały jest konieczną obecność na posiedzeniu przynajmniej połowy przepisanej przez ustawę liczby członków Izby. Przestrzeganie tego przepisu nie obowiązuje przy wyborach urzędów Izby (art. 79), oraz przy stanowieniu uchwał, dotyczących ustroju wewnętrznego Izby.

79. Ministrowie, chociażby nie byli członkami Izby, mają z urzędu prawo znajdowania się na wszystkich jej sesjach i uczestniczenia w rozprawach nad wszelkimi kwestjami, rozpatrywanymi przez nią. Przed rozpoczęciem głosowania, minister, pragnący udzielić objaśnień w sprawie, będącej przedmiotem obrad, nie może być pozbawiony głosu.

80. Wyższy kierunek zabezpieczenia porządku w obrębie gmachów, należących do Izby, oraz w granicach terytorjum, przy-

tykającego do nich, należy do prezesów Izby odnośnych, lub w razie, gdyby obydwie Izby znajdowały się w jednym miejscu, do jednego z marszałków, kolejno podczas każdego zgromadzenia. Marszałkowie mają do dyspozycji specjalną straż, im wyłącznie podwładną, w odpowiedniej liczbie.

81. Instrukcje, wydawane przez Izby, każdą oddzielnie, określają dalsze szczegóły ich ustroju wewnętrznego, sposobu obrad, oraz przepisy statutu dyscyplinarnego.

ROZDZIAŁ PIĄTY.

O przedmiotach kompetencji i o zakresie władzy Sejmu państwowego.

82. Projekty ustaw, zanim zostaną przedstawione do decyzji Monarsze, podlegają rozważeniu i uchwaleniu przez obydwie Izby Sejmu państwowego.

83. Projekty, wymienione powyżej, podlegają rozważeniu przez Sejm drogą wniesienia ich do jednej z Izby przez ministrów w imieniu Monarchy, lub w łonie którejkolwiek z Izby jako wniosek nie mniej, niż 30 członków, o ile to dotyczy Izby przedstawicieli narodowych, lub 15 członków w Izbie ziemskiej. Projekt w tej postaci, w jakiej został przyjęty przez jedną z Izby, przechodzi do drugiej Izby. W razie zalecenia przez tę ostatnią poprawek, wraca on powtórnie do Izby, która rozpatrywała go pierwotnie.

84. Kanclerz państwa przedstawia projekty, przyjęte przez obie Izby, Monarsze, do którego należy ich zatwierdzenie.

85. Projekty ustaw, uchylone przez jedną z Izby Sejmu państwowego lub Monarchę, nie mogą być rozpatrywane ponownie w ciągu tej samej kadencji Sejmu.

86. Traktaty państwowe, pokojowe i handlowe, a także wszystkie te, które są połączone z zobowiązaniami dla skarbu państwowego, ze zmianą granic terytorjum państwowego, lub których wykonanie wymaga zmian lub uzupełnień ustaw istniejących, otrzymują moc nie pierwiej, jak po uchwaleniu ich przez Sejm państwowy w porządku ustawodawczym.

87. Budżet państwowy uchwała się nie dłużej, niż na rok jeden, przez ustawę specjalną, ale sumę, wydawaną ze skarbu państwowego do uznania osobistego Monarchy, oraz na utrzymanie dworu cesarskiego, oznacza Sejm państwowy na początku każdego panowania, i w tym okresie nie może ona ulegać zmianom bez zgody Monarchy.

88. Projekt budżetu państwowego rozpatruje najpierw Izba przedstawicieli narodowych, gdy zaś go uchwali, rozpatruje go Izba ziemska. Projekt budżetu, uchwalony przez obydwie Izby, przedstawia się Monarsze.

89. Uchwalenie podatków, ceł, stempla i innych opłat, pożyczek państwowych, przyjęcie na siebie przez państwo gwarancji, ustanowienie etatów, uchwalenie budowli państwowych, odstąpienia pojedynczych dóbr państwowych lub dochodów, darowanie nie-doborów i zaległości skarbowych i w ogólności postanowienia wszelkiego rodzaju co do dochodów i rozchodów państwowych, o ile nie są przewidziane przez budżet państwowy, mogą być wydawane nie inaczej, jak przez ogłoszenie ustawy specjalnej w tym względzie.

90. Na rozpatrzenie i zatwierdzenie Izby Sejmu państwowego przedstawiają się wszelkie sprawozdania, dotyczące wykonania budżetu państwowego.

91. Izby Sejmu państwowego przyjmują prośby na piśmie; przedstawiania podobnych próśb osobiście zakazuje się.

92. Podczas zgromadzeń Sejmu państwowego członkowie jego mają prawo interpelowania tak pojedynczych ministrów, jako też Rady ministrów, co do czynności rządu, lub pojedynczych instytucji rządowych i urzędników. Objasnienia w sprawie takich interpelacji przedstawiają ministrowie Izbie

osobiście na jednym z jej posiedzeń, nie później niż w terminie, wskazanym przez Izbę.

93. Każda z Izby ma prawo przeprowadzenia śledztwa w całym państwie za pośrednictwem komisji, wybranych przez nią ze swego łona.

94. Statut familji cesarskiej (art. 82—179. cz. I, t. I Zb. ustaw, wyd. r. 1892) w rozdziałach, dotyczących stopni pokrewieństwa w Domu panującym (art. 82—90), narodzin i zejść członków Domu panującego (art. 91—99), tytułów, herbów i innych przywilejów zewnętrznych (art. 110—119), praw cywilnych członków Domu panującego (art. 139—174) i obowiązków względem Monarchy (art. 175—179), może być przejrzany w drodze ustawodawczej nieinaczej, jak według wskazówek Monarchy.

ROZDZIAŁ SZÓSTY.

Przepisy szczególne.

95. Jeżeli projekt ustawy, przyjęty przez jedną Izbę, zostanie odrzucony przez drugą, lub jeżeli, po wróceniu projektu do Izby, która rozpatrywała go pierwotnie, z poprawkami drugiej Izby, i po ponownym rozważeniu projektu ustawy przez obydwie Izby, nie zapadnie zgodna decyzja większości obydwóch Izb, każda z Izby ma prawo żądać rozważenia projektu przez zgromadzenie walne Sejmu państwowego. Taka decyzja uważa się za zapadłą, jeżeli za nią wypowiedzie się przynajmniej $\frac{2}{3}$ prawnej liczby głosów.

96. Wykonanie uchwały-zwołania zgromadzenia walnego Sejmu wstrzymuje się aż do czasu wznowienia pełnomocnictw przedstawicieli narodowych, poczem w ciągu trzech miesięcy po otwarciu sesji Izby kwestja zwołania zgromadzenia ogólnego Sejmu państwa ma być rozpatrywana powtórnie przez Izbę, która ją podniosła. W razie, jeżeli Izba większością $\frac{2}{3}$ głosów liczby prawnej uchwali decyzję poprzednią, projekt ustawy przechodzi pod obrady walnego zgromadzenia Sejmu. Dzień walnego zgromadzenia Sejmu oznacza się po wzajemnym porozumieniu się marszałków i kanclerza. Walne zgromadzenia Sejmu odbywają się pod przewodnictwem jednego z marszałków Izby, co decyduje losowanie. Zgromadzenie Sejmu otwiera najstarszy wiekiem członek Sejmu, który właśnie określa przez losowanie stałego prezydującego i składa w jego ręce prezydium. Sekretarzami walnego zgromadzenia Sejmu są sekretarze obydwóch Izby. Sejm rozpatruje tylko kwestje, wniesione sposobem, wskazanym powyżej (art. 95 i 96), po których zdecydowaniu sesja jego zamyka się. Uchwały walnego zgromadzenia Sejmu zapadają zwykłą większością głosów, lecz są uważane za posiadające tę samą moc, co zgodna decyzja większości obydwóch Izby.

97. Jeżeli niezgodne uchwały obydwóch Izby zapadną przy rozpatrzeniu budżetu państwowego, a przy powtórnym rozważeniu kwestji, która wywołała różnice zdań, nie nastąpi zgodna uchwała większości Izby, kwestje sporne idą na rozpatrzenie walnego zgromadzenia Sejmu, nie czekając na odnowienie pełnomocnictw przedstawicieli narodowych i bez uchwały Izby w tym względzie. Co się tyczy innych formalności, to, przy rozpatrywaniu takich kwestyj zachowuje się porządek, oznaczony przez art. 96.

ROZDZIAŁ SIÓDMY.

O ministrach.

98. Kanclerza państwowego i, według jego przedstawienia, innych ministrów mianują ukazy Cesarskie. Takież ukazy uwalniają osoby powyższe od obowiązków.

99. Kanclerz państwa przewodniczy na naradach ministrów. Godność ta może być połączona z zarządkiem jednego z ministerstw.

100. Każdy minister w szczególności odpowiada: a) za swoje czynności osobiste i rozporządzenia; b) za czynności i rozporządzenia urzędów, podwładnych mu, oparte na jego wskazówkach; c) za kontrasygnowane przez jego podpis ukazy i inne akty Monarchy.

101. Kanclerz państwowy i pozostali ministrowie odpowiadają solidarnie przed Izbami sejmowymi za bieg ogóły rządu państwowego.

102. Za popełnione w czasie pełnienia obowiązków pogwałcenie ustaw lub praw obywateli ministrowie niosą odpowiedzialność cywilną i karną. Za złamanie rozmyślne postanowień niniejszej ustawy zasadniczej oraz za przyprawienie ciężkich strat interesom państwowym przez nadużycie, beczynność lub przewyższenie kompetencji swojej władzy, ministrowie mogą być pociągani do odpowiedzialności przez każdą z izb sejmowych i oddawani pod sąd zgromadzenia pierwszego i kasacyjnego departamentów Senatu rządzącego.

103. Ulaskawienie skazanego ministra może nastąpić nie inaczej, jak na skutek orędownictwa tej samej Izby, która uchwaliła pociągnięcie go przed sąd.

ROZDZIAŁ ÓSMY.

O zasadach samorządu miejscowego.

104. Okręgi, gubernie, powiaty i gminy, lub jednostki odpowiadające im, tworzą zwią-

ki samorządne, nazywane ziemstwami. Miasta tworzą gminy samorządne.

105. Granice okręgów, guberni, powiatów i miast podlegają zmianom w drodze ustawodawczej. Granice gmin wytykają zgromadzenia ziemskie, okręgowe i gubernialne. Miasta wyłączają się z gmin wiejskich i tworzą własne gminy miejskie; miasta, mające więcej niż 100 tys. mieszkańców, wyłączają się z powiatów.

106. Samorząd miejscowy związków niższych ma być oparty na głosowaniu powszechnym, równym, tajnym i bezpośrednim. Każda osoba, mająca prawo uczestniczenia w wyborach do Izby przedstawicieli narodowych, uczestniczy w wyborach miejscowych, jeżeli przemieszkała w danej miejscowości (powiecie lub mieście) nie mniej niż rok, lub jeżeli w ciągu tego terminu opłacała miejscowe podatki ziemskie lub miejskie. Zgromadzenia wyższych związków samorządnych mogą być wybierane przez zgromadzenia podobnych związków niższych.

107. Ustrój oraz granice kompetencji instytucji ziemskich i miejskich określa ustawa, a w granicach ustawy — uchwały okręgowych lub gubernialnych zgromadzeń ziemskich.

108. Ziemstwa okręgowe i gubernialne mogą porozumiewać się pomiędzy sobą w celu wspólnego prowadzenia spraw, dotyczących kilku guberni. Podobne umowy mogą być zawierane na pewien termin, lub bez oznaczenia terminu. Ustrój organów, kieru-

jących podobnymi sprawami, zależy od uznania i umowy ziemstw.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

O władzy sądowej.

109. Instytucje i osoby, sprawujące władzę rządową administracyjną, nie mogą posiadać władzy sądowej.

110. Instytucje sądowe nie mogą podlegać żadnej innej władzy, oprócz sądowej.

111. Sędziowie nie mogą być wbrew swojej woli ani uwalniani, ani przenoszeni, ani usuwani od obowiązków inaczej, jak na zasadzie decyzji sądu właściwej instancji oraz okoliczności, przez ustawę wskazanych.

112. Żadne wyłączenia z pod zasady ogólnej procedury karnej sądu przysięgłych co do rodzaju przestępstw nie są dopuszczone, z wyjątkiem wypadku, przewidzianego przez art. 102 ustawy niniejszej. Urzędnicy, za nieposzanowanie ustaw i praw obywatelskich, popełniane przy pełnieniu obowiązków służbowych, podlegają odpowiedzialności sądowej, cywilnej i kryminalnej, narówni z innymi obywatelami. Dla pociągnięcia urzędników do odpowiedzialności nie potrzeba ani decyzji, ani uprzedniej zgody ich zwierzchników.

113. Nikt nie podlega wyłączeniu od zapisania do list przysięgłych na zasadzie swojej pozycji majątkowej lub społecznej.

LEŚNIK MŁODY,

z akademickim wykształceniem (Saksonja), z praktyką w najlepszych renomowanych gospodarstwach leśnych, poszukuje posady od kwietnia lub lipca. Oferty: Inż. Lewicki, Warszawa, Wielka 7, dla L. M. (3377)

OGŁOSZENIE.

KTO 5 - 15 RUBLI

codziennie bez ryzyka i wydatków zarobić sobie 5-15 rubli, raczy przesłać adres swój: unter E. 20 an Konst. Eisen, Stuttgart, Hegel Str. 31. Deutschland. (7335)

SUSZONE JARZYNY,

jullienne, barszcz, groszek, kapusta marchew, etc. Poczta i telegraf: Ilińce, kijowskiej gub. Marja Gorecka. (7809)

Filja c.-k. uprzyw. galic. akcyjnego
BANKU HYPOTECZNEGO W KRAKOWIE.

ZAKŁAD GŁÓWNY we Lwowie. FILJE w Krakowie, w Tarnopolu, w Czerniowcach. EKSPozyTURY w Stanisławowie, Podwoleczyskach i Nowosielicy austr.

Kapitał akcyjny 16.800.000 k.
Fundusz zapasowy 7.057.350 k.

Pośredniczy we wszelkich tranzakcjach bankowych.

Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe krajowe i zagraniczne

Przyjmuje gotówkę do oprocentowania w rachunku bieżącym.

Przechowuje bezpiecznie pod swoją odpowiedzialnością papiery wartościowe, któremi na żądanie także zawiaduje (otwarty depozyt). (7639)

„Pszczelarz i Ogrodnik“

miesięcznik ilustrowany, wychodzi od lat 10-ciu.

Kierunek praktyczny i naukowy.

Rocznie rb. 3, kwartalnie k. 75.

Warszawa, Wiejska № 12.

(7642)

Nadleśny,

specjalista, z dwudziestokilkuletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady od d. 1 kwietnia r. b. Przy mniejszym gospodarstwie leśnym mógłby równocześnie pełnić obowiązki kasjera. Adres: gub. Suwalska, stacja poczt. Balwierzyński, poste restante dla „Nadleśnego“. (7643)

Akuszerka polka

poleca Szanownym Paniom swoje usługi. Petersburg, Kazańska ul. № 45, m. 43. (7634)

Makowska.

Dom Przemysłowo-Handlowy

MICHAŁ BUKOWIŃSKI w Kijowie

ul. Kreszchatik № 5, adr. telegr. «Embua»—Kijów.

REPREZENTACJE:

Kieraty kryte «Patent Desiron'a» wyłączana sprzedaż.

Sikawki najnowszej konstrukcji.

Roboty izolacyjne materiałami «porit» i «infuzorit».

POTRZEBY FABRYCZNE I BUDOWLANE.

Cenniki, albumy, kosztorysy gratis. (7098)

Leichner's Fettwaxer

TRUSTY PUDER LEICHNERA. Cena: pudełko rb. 1. Puder do używania w dzień i wieczorem, niewidzialny na skórze. Kosmetyczny środek, upiększający skórę. Szmalca teatralna. Tłusty puder i róż. Ołówki do szeralenia brwi. Do nabycia we wszystkich składach kosmetyków i handlach towarami aptecznymi Rosji.

L. LEICHTNER w Berlinie

dostawca belgijskich teatrów rządowych. Główny Skład na Rosję: Petersburskie Techno-Chemiczne Laboratorium. Petersburg, ul. Ligowska № 123. (7586)

Depôt

A. de LUZE et FILS,

Kijów, ul. Mikołajewska № 4.

Zaopatrzony we wszelkie wyborowe gatunki wina najpierwszorzędniejszych europejskich domów. (6943)

ZAKOPANE

Pensjonat

„WARSZAWIANKA“

otwarty przez całą zimę.

Dom murowany, skanalizowany. Korytarze ogrzane. Wodociągi.

Pokoje z werendami i balkonami, zwrócone do gór i słońca.

Cena pokoju z całkowitem utrzymaniem od 3 złr. do 5 złr. (od 2,50 rubli do 4 rubli) dziennie. (7583)



Najlepszy przyjaciel żołądka
WINO ST. RAFAEL

Toniczne, wzmacniające, dopomagające trawieniu i odzyskaniu sił. Doskonałe w smaku. Nieocenione przy anemii, cierpieniach nerwowych i żołądkowych oraz w okresie ozdrowienia. Więcej skuteczne u osłabionych i rekonwalescentów, niż preparaty chinu i żelaza. Wina St. Rafael dorośli używają po kieliszku po każdym jedzeniu, dzieciom dawać należy po kieliszku od likieru. Zaleca się pijać ochłodzone. Wino St. Rafael, odznaczające się przyjemnym smakiem, nie ustępuje najlepszym deserowym winom. (7200)

DOM BANKOWY

ULANICKI I SOKOŁOWSKI

Warszawa, 5. Krakowskie Przedmieście 5. Wszelkie czynności w zakresie bankierstwa wchodzące załatwia na najdogodniejszych warunkach. (8029)

Słabo rozwinięte lub nie robiące postępów dzieci,
jako też niedokrwisłości, osłabieni i nerwowie z przepracowania, łatwo podlegający rozdrażnieniu dorośli każdego wieku używają,
jako środek wzmacniający, z dużym skutkiem

Hematogen D^{RA} HOMMELA.

Apetyt zwiększa się, siły fizyczne i duchowe polepszają się, wzmacnia się cały układ nerwowy.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach materiałów aptecznych.

Nabywać należy tylko prawdziwy Hematogen D-ra HOMMELA i odrzucać proponowane falsyfikaty.

DOM BANKOWY H. WAWELBERG

w Petersburgu, Newski prospekt № 25

z polecenia niżej wymienionych instytucyj uskutecznią wypłatę kuponów, wylosowanych obligacyj oraz listów zastawnych.

Besarabsko-Taurydzkiego Banku Ziemsk.
Wileńskiego Banku Ziemskiego.
Dońskiego Banku Ziemskiego.
Kijowskiego Banku Ziemskiego.
Niż - Nowożyrodzko - Samarskiego Banku Ziemskiego.
Półtawskiego Banku Ziemskiego.
Petersbursko-Tulskiego Banku Ziemskiego.
Charkowskiego Banku Ziemskiego.
Jarosławsko-Kostromskiego Banku Ziemsk.

Towarzystwa Kredytowego m. Kijowa.
Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.
Towarzystwa Kredytowego m. Mińska.
Towarzystwa Warszawsko - Wiedeńskiej kolei żel.
Pierwszego Towarzystwa dróg podjazdowych w Rosji.
Towarzystwa Wschodniego składów towarowych.
Towarzystwa Zakładów Putiłowskich. (7644)

PATENTY na wynalazki

wyjednywa

KAZIMIERZ OSSOWSKI

BIURO PATENTOWE:

PETERSBURG: Wozniesieński prosp. 3
BERLIN: Postdammerstrasse 8. (5745)

Wilno, Zakład Ginekologiczny

drów: Bujalskiego, Kahna, Pietraszkiewicza i A. Rymczy. przyjmuje osoby, dotknięte chorobami kobiecymi, oraz spodziewające się słabości, za opłatą 1 1/2 do 3 rb. dziennie za całkowite utrzymanie. Wilno, ul. Czyżowa (b. Bogusławska), dom własny. (6994)

Sanatorium d-ra Sołmana, Warszawa, Aleja Szucha 9. Chor. chirurg., kobiece, wewnętrzne. Pobyt i opatrunki od 2,50 do 6 rb. dz. Ambulat. od 12 do 1 pop. (7603)

Warszawianka

udziela lekcyj języka polskiego. Petersburg, Piaski, 4 Rozdiestw. № 23, m. (67) (7637)

SUPERFOSFAT

mineralny sprzedaje reprezentacja

Tow. Łowickiego

PRZETWORÓW CHEMICZNYCH i NAWOZÓW SZTUCZNYCH.

DOM HANDLOWY

Nieczyża-Wierzbicki i Brzeziński
w Kijowie, Puszkina 11.

Tamże: Saletra chilijska, tomasówka, kainit i inne nawozy sztuczne. (7615)

Zakład Zegarmistrzowski

NIECIELSKI i JAGODZIŃSKI,

Kijów, Kresczatik 31.
Zegarki kieszonkowe
najcelniejszych fabryk.
Zegary ściennie, biurkowe, kominkowe, podróżne. Repetery, Chronografy, Budziki.

Nowości biżuteryjne.
WIELKI WYBÓR.

Ceny realne.

Wzorowa pracownia zegarmistrzowska. (881)



KARMELKI

z sióć piersiowych, od kaszlu i zaflegmienia

„KETTI BOSS“

B. A. Semadeniego w Kijowie.

Skład główny u Aleksandra WENCHEL w Petersburgu, ul. Grochowa № 33. Cena pudełka 25 kop., małe pudełko 15 k. Sprzedaż wszędzie w Rosji. (7517)

POŁUDNIOWO-RUSKIE DNIEPROWSKIE TOWARZYSTWO METALURGICZNE

Zakłady Dnieprowskie

Zakłady położone przy stacji „Trytuznaja“, Jekaterinińskiej dr. żel.

Marka fabryczna żelaza.

ZAKŁADY DNIEPROWSKIE WYRABIAJĄ:

Surowiec besemmerowski, biały odlewniczy, spiegel.
Ferromangan, ferro-silicium, surowiec chromowy i fosforycany.
Szyby wszelkich typów dla dróg żelaznych, parowych, konnych i dla elektrycznych tramwajów.
Szyby profili lekkich dla kopalń i t. d.
Szynowe łączniki.
Szpały żelazne walcowane.
Obręcze i osie dla kół parowozowych, tendrowych i wagonowych.
Stal resorowa.
Belki walcowane, I i kształtu [] .
Żelazo kolumnowe i kolumny.
Wały walcowane do transmisyj.
Blachę stalową i żelazną.

Bury wodociągowe lane od 2" do 12" średnicy.
Żelazo dwukątowe, pługowe, kątowe, teowe T, sztabowe płaskie, obręcowe, kwadratowe, okrągłe, półokrągłe rusztowe, szprychowe, żelazo lane i stal.
Żelazo kalibrowane.
Drut walcowany do 5 mm. średnicy, z lanego żelaza i stali.
Kotły parowe zwyczajne i wodnorurkowe.
Rezerwoary i kadzle.
Dna sztamponowane dla kotłów.
Fermy mostowe, wiązania dachowe.
Kafary do szybów.
Żelazne wagoniki dla kopalń.
Weksle i krzywizny.
Cegła ogniotrwała szamotowa i dinas.

ODLEWY STALOWE i ŻELAZNE. — DOSTAWA RUDY MANGANOWEJ.

Zamówienia przyjmują:

DYREKCJA ZAKŁADÓW W KAMIENSKOJE

Narząd Towarzystwa w Petersburgu: Morska № 34, adres dla telegram: „Petersburg-Metal“, telefon № 809—1 AGENTURY w Moskwie: Twarzi bulwar № 60; w Charkowie: Sumskaja № 23; w Kijowie Kresczatik № 12; w Odessie: Z. Menkes; w Jekaterynosławiu: M. Karpas, oraz AGENCI: w Warszawie: J. Rudnicki, Saski plac № 5; w Wilnie: J. Fedorowicz; w Rydze: P. Stolterfoth; w Nikołajewie: F. Fritschen.

Adres dla listów: Zaporozże-Kamienskoje, Jekaterinińskiej dr. żel.

Adres dla depech: Zaporozże-Kamienskoje Metal.

(6590)

Wszystkim i każdemu!

Za 3 rb.

Z jakiegokolwiek artystycznie wyretuszowanej fotografii, wielkość zewnętrzna z ramą i passportem 12x10 wersz. O wytworności roboty może przekonać się każdy przysyłając fotografię. Wysyłamy za zaliczeniem, przesyłka na koszt odbiorcy.

Petersburg, Newski 124, Fotografja N. Dorofiejewa.

(7540)

PRAWDZIWE MYDŁO BENZOESOWE

D-ra LENGIELA

w WIEDNIU.

Nadaje białość, zmiękcza i oczyszcza skórę twarzy i rąk. ● Skóra nabiera świeżości. ●

Zaleca się jako

doskonale mydło toaletowe.



ОХРАНИТЕЛЬНАЯ
МАРКА.

Prawdziwe powinno być z podpisem „Wasila Anrich“ w Petersburgu, jedyne agenta na Rosję. Skład główny: Petersburskie Techno-Chemiczne Laboratorium w Petersburgu, ul. Ligowska 123. (7587)

ORIGINAL CHAMPAGNE METZ

(2945)